KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIII. | SOSNOWIEC, SOBOTA 31 GRUDNIA 1932 ROKU | Nr. 310.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

Energiczna walka z terorystami ukraińskimi

Nowe liczne aresztowania w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 30.12. Prasa ukraińska podaje dalsze aresztowania i rewizje Ukraińców. Odbyły się one poza wymienianemi już miejscowościami i w innych miejscowościach, a mianowicie: W Złoczowie, Brodach, Podhajcach, Żydaczowie i Zbarażu oraz powiatach.

W Złoczowie odbywały się rewizje i aresztowania dwukrotnie: raz w nocy z 22 na 23 b.m. i drugi raz 25 b.m. Rewizje przeprowadzano u studentów uniwersytetu, uczniów gminazjalnych, rzemieślników i robotników.

Ogólna liczba przesłuchanych sięga 50 osób.

Wszystkim w czasie badania zadawano pytanie gdzie byli w dniu 29-30 listopada oraz 1 grudnia. Zatrzymanych w drugiej fazie pytano również gdzie byli w dniu 24 grudnia, w którym to dniu nieznani sprawcy przecięli druty telefoniczne na linji Lwów — Złoczów.

Większą część zatrzymanych wypuszczono z aresztu po dwu dniach, niektórych zaś aresztowano powtórnie.

W powiecie Podhajeckim aresztowano 4 osoby, w Wiszniowcach 3, w Hajworówce 3, w Solcu 11.

W Zbarażu na stacji zatrzymano adwokata dr. Senyka z Nowej Wsi, którego po kilku godzinach wypuszczono na wolność.

Pozatem odbyły się aresztowania w samym Zbarażu i dwu okolicznych wioskach.

SPRAWA O ZAMORDOWANIE Ś. P. HOŁÓWKI.

WARSZAWA, 30.12. „Kurjer Czerwony" donosi z Truskawca: W sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki toczą się w dalszym ciągu dochodzenia, a reszta sprawców poza Biłasem i Danyłyszynem, którzy zostali straceni, odpowiadać będą przed sądem lwowskim w lutym r. b.

Sprawa ta będzie rozpatrywana oddzielnie, a nie łącznie ze sprawą napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, którego dalsi uczestnicy odpowiadać będą przed sądem już wkrótce.

Należy dodać, że bezpośrednio po zamordowaniu Hołówki aresztowano kilka osób, między innymi Biłasa i Danyłyszyna. Obaj jednak wykazali się tem, że byli w tym samym czasie w domu. Ponieważ Biłas i Danyłyszyn mieszkali w pobliżu willi, w której mieszkał ś. p. Tadeusz Hołówko, mogli więc w ciągu kilku minut znaleźć się w domu i w ten sposób mieć alibi.

Bezpośrednio po morderstwie aresztowano również Eljasza Butryma z Jaworowa. Powodem aresztowania była ta okoliczność, że Butrym był łudząco podobny do straconego Biłasa zarówno pod względem wyrazu twarzy, układu nosa, jak i wzrostu i ubrania. Ponieważ Butrym wykazał alibi umorzono przeciwko niemu dochodzenia. Okazało się też wtedy, że Butryma pomylono z Biłasem.

Nawiasem mówiąc Butrym siedzi obecnie w więzieniu wojskowem za dezercję.

DO CZECH PO DYNAMIT.

PRAGA, 30.12. Banda terorystów ukraskich wpadła w ręce policji czeskiej.

Sensacyjnego ujęcia terorystów dokonano w Użhorodzie, na terenie Rusi Podkarpackiej. Tereny te, sąsiadujące z Polską, były miejscem ucieczki terorystów ukraińskich z Polski, w okolicach Użhorodu znajdowali oni oparcie wśród zamieszkałych tam ukraińców i, jak się obecnie okazuje, zaopatrywali się tam w broń i materjały wybuchowe, służące do zbrodniczych zamachów w Małopolsce Wschodniej.

Przed kilku tygodniami czeska straż graniczna zatrzymała pod Zdeniowem na granicy polsko - czeskiej podejrzanego osobnika, który podał, że udaje się do Czechosłowacji w celach zarobkowania. Człowiek ten został przez władze czeskie odstawiony zpowrotem na terytorjum Polski, gdyż okazało się, że jest to członek ukraińskiej organizacji wojskowej. Osobnikowi owemu udało się jednak zbiec z pod ostrego nadzoru, lecz na granicy został on ponownie aresztowany.

Jednocześnie pod Zdeniowem zatrzymano kilku innych podejrzanych osobników.

Podczas dochodzeń wyszły na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły. Okazało się bowiem, że wszyscy aresztowani przez policję przybyli do Czechosłowacji, aby nabyć tu większą ilość dynamitu, potrzebnego im do celów terorystycznych.

Stwierdzono również, że w kamieniołomie pod Użhorodem należącym do firmy Czepicki skradziono przed kilku dniami 50 kg. dynamitu w dwóch beczkach, który jednak dotychczas pozostaje w ukryciu.

Czeskie władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia celem zupełnego wyświetlenia tożsamości aresztowanych.



P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki ubił w czasie świąt Bożego Narodzenia olbrzymiego niedźwiedzia. Jak wiadomo, p. Prezydent jest zapalonym myśliwym.

OSZCZUPLENIE PRAW UBEZPIECZENIOWYCH pracowników umysłowych.

WARSZAWA, 30.12. (Tel. wł.). Ministerstwo opieki społecznej kończy pracę nad nowelizacją dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Nowy projekt uszczupla prawa dotychczasowe pracowników. Między innemi odbiera prawo władzom ZUPU. przedłużenia okresu korzystania z zapomóg z 6 mies. na 9 mies. Zasiłki dla bezrobotnych mają być zmniejszone.

Zapowiedź wielkich zmian w polityce amerykańskiej.

PARYŻ, 30.12. Paryska „Illustration" zamieszcza w ostatnim numerze artykuł przyszłego prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta, zawierający główne wytyczne jego programu rządowego. Roosevelt jest zwolennikiem gruntownej zmiany amerykańskiej polityki handlowej i podkreśla, że tylko międzynarodowa współpraca może ożywić życie handlowe i gospodarcze. Roosevelt zaznacza, że był zawsze zwolennikiem układów, opartych na zasadzie wzajemności. Amerykańska taryfa celna musi uledz zmianom. W tym celu Roosevelt utworzy specjalną komisję taryfową na wzór ustanowionej w 1916 przez Wilsona. Ideą przewodnią prac tej komisji musi być głębokie zrozumienie istotnych potrzeb gospodarczych, oraz jaknajdalej posunięty objektywizm. W dalszym ciągu swego artykułu Roosevelt zapowiada zdecydowaną walkę z nadmiernym rozrostem biurokracji.

Rozkład wśród hitlerowców na tle mordu kapturowego.

Lipsk, 30 12. Ujawnienie morderstwa kapturowego, dokonanego w Dreźnie przez szturmowców hitlerowskich, wywołało wielkie oburzenie w całej Saksonji. W związku z tem donoszą z Drezna o silnem wrzeniu wśród tamtejszych hitlerowców oraz o masowem występowaniu z partji.

Ponadto zbiera się podpisy, które mają zadecydować o demonstracyjnem wystąpieniu z partji całych oddziałów szturmowych. W Halle, uchodzącem za najbardziej niepewny ośrodek hitlerowski, zbuntował się oddział szturmowy, dezorganizacja objęła również szeregi młodzieży, która masowo wypowiada posłuszeństwo. Z Monachjum przybył specjalny komisarz narodowo - socjalistyczny w celu przywrócenia porządku.

BERLIN, 30.12. Według doniesień prasy, rząd saski zwrócił się do gabinetu Rzeszy z formalnym wnioskiem o wdrożenie kroków, w celu uzyskania zgody rządu włoskiego na wydanie zbiegłych do Tyrolu południowego morderców szturmowca Hentscha. Mordercy przebywać mają w schronisku hitlerowskiem w Bozen.

Prokurator sądu drezdeńskiego otrzymał anonimowy list, którego autor oskarża o inicjatywę mordu kapturowego na Hentschu kierownika oddziału wywiadowczego partji narodowo - socjalistycznej, posła Benneckego.

Nastrój świąteczny W SFERACH RZĄDOWYCH.

WARSZAWA, 30.12. (Tel. wł.) W sferach rządowych panuje jeszcze nastrój świąteczny. Premjer wraca w sobotę. Wraz z nim wracają dygnitarze, aby wziąć udział w uroczystościach noworocznych na Zamku.

Nowy wiceminister PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA, 30.12. (Tel.wł.) Dawniejszy komisarz rządowy w Gdyni p. Zabierzowski ma być mianowany wiceministrem przemysłu i handlu.

Zniżka cen żelaza

WARSZAWA, 30.12. (Tel. wł.) Rokowania sfer rządowych z przemysłowcami żelaznymi mają się ku końcowi. Rezultatem rokowań będzie obniżenie cen żelaza o 11 proc.

Nagroda muzyczna DLA PROF. MICHAŁOWSKIEGO.

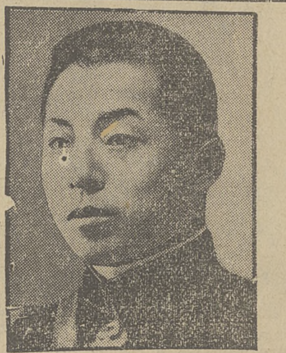
WARSZAWA, 30.12. (Tel. wł.) Ministerstwo oświecenia przyznało prof. A. Michałowskiemu nagrodę muzyczną im. Chopina w wysokości 1200 zł.

Aresztowania w Kielcach

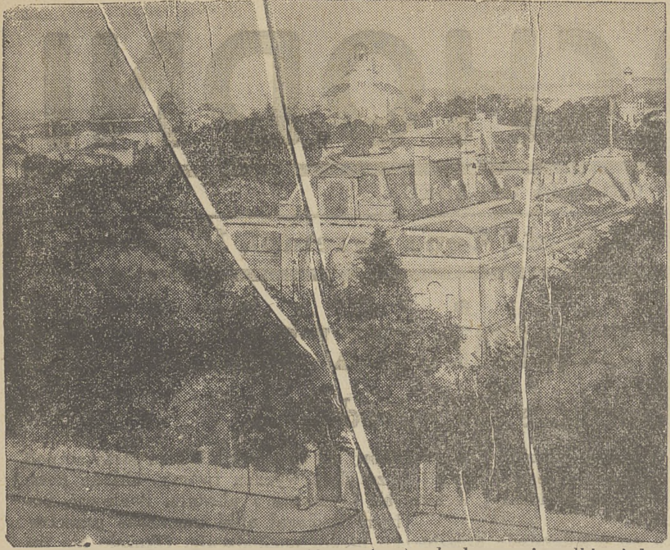
KIELCE, 30.12. (Tel. wł.) Został tu aresztowany redaktor Henryk Przybylski i przewodniczący akademickich kół prowincjonalnych p. Juljusz Mierzejewski.

Rząd Paul Boncoura OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

PARYŻ, 30.12. Wniosek zaufania dla rządu w dyskusji nad pożyczką dla Austrji uzyskał 332 głosy przeciwko 188.



Marsz. Czanghiljang, organizator chińskich band partyzanckich w Mandżurji, które rozpoczęły gwałtowną działalność.





Zamek królewski w Sofji, przed którym doszło do krwawej walki między dwiema partjami macedońskiemi. Spośród demonstrantów 2 zostało zabitych a 8 ciężko rannych. Obok widok z bramy wjazdowej.

Litwa i Wilno

OŚWIADCZENIE ZAUNIUSA.

KOWNO, 30.12. Minister spraw wewnętrznych, Zaunius, udzielił współpracownikowi półurzędowego pisma „Letuvos Aidas" wywiadu, na temat stosunku Litwy do sprawy Wilna. Minister oświadczył: Litewska polityka zagraniczna jest sprawą całego narodu. Liczyć się musi nietylko z teraźniejszością, lecz również z przeszłością i przyszłością. Hasło „Litwa ze stolicą Wilno" jest aksjomatem polityki litewskiej, głęboko w psychologji Litwinów zakorzenionem. Hasło wyzwolenia Wilna uznają wszyscy Litwini. Nikt poważnie nie myśli o zmianie tej wytycznej, jedynie ten i ów niepowiedzialny „mędrek" wspomina o rewizji. Głosy te nikną jednak wobec jednomyślności opinji publicznej.

Zatarg naftowy

PERSKO - ANGIELSKI.

LONDYN, 30.12. Według wiadomości z Teheranu, rząd perski czyni starania w celu polubownego załatwienia sporu z Anglją o koncesję naftową przed terminem zebrania się Ligi Narodów w tej sprawie, tj. przed 23 stycznia, w nadziei, że w ten sposób sprawa ta spadłaby z porządku dziennego obrad Rady Ligi.

Porzucenie parytetu złota

PRZEZ AFRYKĘ POŁUDNIOWĄ.

LONDYN, 30.12. Minister finansów państwa południowo - afrykańskiego Havanga, potwierdził oficjalnie fakt porzucenia parytetu złota przez unję południowo - afrykańską. Waluta południowo - afrykańska nie będzie jednak związana z funtem angielskim. Rząd pozostawia bankom wolną rękę w ustalaniu kursu funta południowo - afrykańskiego. Ukształtowanie się kursu funta musi być wynikiem naturalnych wahań, wypływających z układu ogólnych warunków handlowych i walutowych. Rząd nie zamierza stosować w tym kierunku polityki interwencyjnej.

Wrzenie w Hiszpanji

BARCELONA, 30.12. W jednym z domów nastąpiła silna eksplozja. Władze policyjne przeprowadziły rewizję w tym domu, przyczem wykryto zgórą tysiąc bomb. Pięć skrzyń naładowanych bombami było przygotowanych do wysyłki. Znaleziona pozatem znaczną ilość prochu, amunicji i broni. W domu tym znajdowało się laboratorjum, w którem fabrykowano materjały wybuchowe.

Afera czekowa

WŚRÓD NAFCIARZY.

STANISŁAWÓW, 30.12. Ogromną aferę oszukańczą ujawniono w Drohobyczu.

Znani w zagłębiu borysławskiem przemysłowcy naftowi Ozjasz Baumgarten oraz Jakób Tennenbaum puścili w obieg szereg czeków na sumę dochodzącą około 20.000 dolarów. Czeki te nie były honorowane z powodu braku pokrycia.

Obecnie wdrożono bardzo dużo skarg czekowych, ale, niestety, przemysłowcy nie mają żadnego pokrycia, albowiem majątki swoje przepisali na swoje żony.

Poszkodowani są przeważnie biedni robotnicy, drobni kupcy oraz panny, które złożyły swój posag.

Naskutek skarg poszkodowanych obu oszustów aresztowano.

Ze względu na popularność, jaką się cieszyli obaj wymienieni w zagłębiu naftowem, afera ta wywołała ogromną sensację.



Francuski pilot Lefevre przeleciał 12.000 km. między Paryżem a Saigon (Kochinchina) w 10 dniach, zdobywając zaszczytną premję prezydenta Francji.

Dwie miary sowieckie

Inna dla robotników, inna dla dygnitarzy.

RYGA, 30.12. Naczelne władze sowieckie ogłosiły uchwałę o organizacji w dniu 1 stycznia t. zw. „Dnia szturmowca". Według ogłoszonej instrukcji „Dzień szturmowca" ma polegać na tem iż specjalne grupy kontrolerów mają sprawdzić stan fabryk i przedsiębiorstw oraz poziom pracy robotników. Jednocześnie ma być sprawdzone, czy wszyscy robotnicy stawili się do pracy w dniu Nowego Roku.

„Dzień szturmowca" ma przyczynić się do podniesienia dyscypliny wśród robotników sowieckich oraz częściej opuszczających pracę w dni świąteczne. Instrukcja zaznacza, że każdy robotnik, który nie będzie pracował w dniu Nowego Roku zaliczony będzie do „zdrajców proletarjatu".

W rażącem przeciwieństwie do tego stoi szereg imprez, urządzanych przez „Inturysta" w pierwszorzędnych hotelach Moskwy i Leningradu w Noc Sylwestrową. „Krasnaja Gazieta" oraz inne pisma sowieckie od kilku dni zamieszczają reklamy o Nocy Sylwestrowej i wesołem spotkaniu Nowego Roku w restauracjach hotelu Europejskiego i Astorji w Leningradzie, obiecując dla gości szereg niespodzianek; kabaret, dancing, jazzband i t. d. Charakterystycznem jest, że opłata rachunków przez gości w hotelach sowieckich ma odbywać się w walucie zagranicznej.

ZACIEKŁE WALKI

chińsko-japońskie.

LONDYN, 30.12. Ostatnie wiadomości z Mukdenu i Pekinu donoszą o wznowieniu zaciekłych walk pomiędzy japońskiemi ekspedycjami karnemi a nieregularnemi oddziałami chińskiemi. Miasto Anchuan, na południe - zachód od Charbina, zajęli Chińczycy. Japońskie pociągi pancerne zdołały jednak zapobiec zamierzonemu zniszczeniu linji kolejowej. W Tsien - Tsinie panuje poważne zaniepokojenie, z powodu japońskiej akcji, zagrażającej północnym Chinom. Na odcinek ten, uważany za poważnie przez Japończyków zagrożony, wysłano ostatnio wielkie posiłki regularnej chińskiej armji. Główne siły chińskie, skoncentrowano około Pekinu i Tsien - Tsinu. Również położenie na granicy prowincji Jehol doznało dalszego pogorszenia w związku z rozszerzeniem się akcji japońskiej.

WSZYSCY PRENUMERATORZY

„KURJERA ZACHODNIEGO"

którzy zgóry do 5 stycznia 1933 opłacą prenumeratę K. Z. za styczeń i następne miesiące 1933 roku, a nie mają zaległości za prenumeratę z roku 1932, otrzymają ogłoszone przez nas w numerze wigilijnym

PREMJE KSIĄŻKOWE

Zaznaczamy, celem uniknięcia nieporozumień, że premje książkowe otrzymają wszyscy P. T. Prenumeratorzy K. Z., którzy wykażą się KWITAMI ADMINISTRACJI „KURJERA ZACHODNIEGO", stwierdzającymi, że zapłacili prenumeratę miesięczną czy za kilka miesięcy po 3.00 zł. (względnie po 3.50 zł. z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową).

Kwity te przy odbiorze premji książkowych, co należy uskutecznić bezpośrednio w Administracji lub w filjach K. Z., zostaną ostemplowane na znak, że premja została odebrana.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

NA KANWIE.

Rodzinne ciepło

Mieszkanie zdobyć jest teraz podobno o wiele łatwiej, niż żywą gotówkę. To też p. Teofil Gryziak z wielką chęcią spieniężył za 600 złotych swój jednopokojowy lokal. Meble dawniej już zabrał mu urząd skarbowy, uczciwie podzieliwszy się niemi z magistratem i trzema komornikami. To też wolny od przeprowadzkowych kłopotów p. Teofil zapakował do walizki najpotrzebniejsze drobiazgi i udał się na miasto w poszukiwaniu nowego locum. że jednak jest to czynność dość uciążliwa, strudzony obywatel wylądował po dwu godzinach w barze. Zaprosił do towarzystwa spotkanych przy bufecie dwu panów oraz przemiłego kelnera pana Zdzisia.

Czas płynął rozkosznie, gdy nagle jeden z nowokreowanych przyjaciół p. Teofila zaproponował zmianę lokalu. Towarzystwo udało się dorożką do innego baru.

— Stęskniony... jestem za odrobiną rodzinnego ciepła! ...Domu, psiakrew, własnego mieszkania... pragnę! — zalał się łzami p. Gryziak, na widok restauracyjnej sali.

— To... może weźmiemy gabinet?

— Dobrze... rrrrrraz gabinet... tylko żeby był suchy i słoneczny... bo mam reumatyzm...

Życzeniu temu stało się zadość. Przyjaciele ulokowali się wkrótce w wytwornym gabinecie z pianinem i landsztaftami z życia myśliwskiego.

— Tak tu jakoś neprzytulnie... obco... i smutno... trzebaby ten pokój trochę umeblować.

Wiadoma rzecz, że nic nie znaczące napozór miłe, własne drobiazgi tu i tam postawione zmieniają lokal do niepoznania.

To też p. Teofil przy pomocy przyjaciół zajął się przetworzeniem sztywnego gabinetu w zamieszkałą siedzibę. Wydobył z walizki budzik, dwa kołnierzyki, ślubny frak, doniczkę z kaktusem, wędzony boczek, 7 skarpetek (jedna nie miała pary), kalendarz terminowy, 2 poduszki i grupę familijną w mahoniowych ramach.

Przyjaciele żwawo się uwinęli i kiedy weszli kelnerzy z zakąskami, zdrętwieli z wrażenia. Gabinetu nie było. Było prawdziwe mieszkanie i to dawno niesprzątane.

Ponieważ jednak dom bez kobiety nie jest domem w pełnem tego słowa znaczeniu, p. Teofil wydał odpowiednie rozkazy i wkrótce wśród mężczyzn zjawiło się pięknie i suto malowane bóstwo.

— Zajmij się kochanie... gospodarstwem... a ja tymczasem pójdę po gości... — rzekł p. Teofil do dziewicy i wyszedł na ulicę, powróciwszy zresztą wkrótce z 2 dorożkarzami.

Szybko przełamano pierwsze lody, zabawa była szampańska, rozpruto obydwie poduszki i zbito familijny widoczek.

Kiedy przyszło do płacenia rachunku, p. Teofil uregulował go co do grosza, ale oświadczył, że zginęło mu 200 złotych, przyczem rzucił podejrzenie na pana Zdzisia i jednego z dwu najwcześniej poznanych kombatantów. Tym sposobem sprawa trafiła do sądu grodzkiego.

Kiedy wyszły na jaw szczegóły szalonej nocy oskarżycielowi publicznemu opadły ręce. Oświadczył wręcz, że zrzeka się oskarżenia, gdyż niewiadomo, kto wziął pieniądze i czy p. Teofil był owej nocy mocny w rachunkach.

W tych warunkach oczywiście wyrok musiał być uniewinniający.

Popierajcie L. O. P. P.

GEN. DENIKIN O PRZYSZŁEJ ROSJI

PRZECIW MYŚLOM O ROZBIORZE.

Gen. Denikin zamieścił w „Pośliednich Nowostjach“ (z 7 i 8 grudnia b.r.) obszerny artykuł (p. t. Kwestja Kresowa), który stał się punktem wyjścia ożywionej polemiki między przedstawicielami różnych kierunków rosyjskiej myśli politycznej w sprawie stosunku do Ukraińców i ich dążeń.

Pisze mianowicie gen. Denikin:

— Już w roku 1917 odpowiedzialni działacze obydwu walczących obozów wysuwać zaczęli koncepcję pokoju kosztem Rosji. Nastroje te wystąpiły z szczególną siłą na początku 1920 roku, kiedy to w Anglji i w Ameryce dojrzewa idea zgniecenia bolszewizmu przy pomocy Niemiec i porozumienia się z Niemcami kosztem Rosji. Myśl rozbioru Rosji do dziś dnia nie jest porzucona i zapala się, niczem błędny ognik, to w jednym to w drugim punkcie kuli ziemskiej.

Uporczywa propaganda na rzecz rozbioru Rosji wytwarza niebezpieczną aberację polityczną.

Znamienna jest działalność obydwu Korostowców, którzy w imieniu Skoropadskiego prowadzą propagandę na rzecz niepodległości Ukrainy, pełną takich nieścisłości (podawanych w piśmie Investigator i in.), że angielscy czytelnicy wydawnictw Korostowca powinniby się obrazić, że im się imputuje podobną ignorację w sprawach dotyczących Ukrainy. Ci t. zw. hetmańcy obiecują zapłacenie 25 % długów Rosji carskiej, a przedewszystkiem łudzą kapitalistów angielskich perspektywami zdobycia cennych źródeł surowców ukraińskich i kaukaskich. Przedstawiciele kapitału angielskiego, udzielający subsydjów propagandzie ukraińskiej, nie są tak naiwni, by mieli nadzieję skłonienia angielskiej opinji publicznej do walki o niepodległość Ukrainy. Jednakże w przewidywaniu bliskiego upadku bolszewizmu przygotowują zawczasu odpowiednią psychologję, mobilizują siły i środki dla interwencji, której rozmiarów i postaci przewidzieć narazie nie można.

(W drugiej części swego artykułu daje gen. Denikin naprzód wyraz swemu oburzeniu z powodu wystąpienia gazety „Wozrożdjenje“, w której niejaki p. Muratow przyznaje, że na terytorjum t. zw. Ukrainy może najłatwiej zawiązać się pewien węzeł międzynarodowy w chwili, gdy zagadnienie bolszewickie ulegnie przesunięciu w kierunku pewnych ogólnych decyzyj, a intrygi polityczne niewielkiego kółka energicznych jednostek, posiadających stosunki w Niemczech i dążących do zdobycia takichże stosunków w Anglji, mogą w pewnem swem stadjum okazać się pożytecznemi dla sprawy wyzwolenia Rosji od bolszewików).

Czasy rozstrzygające są prawdopodobnie niedalekie. W każdym razie w obozie grabarzy państwowości rosyjskiej daje się zauważyć ożywioną działalność. Niema końca pogłoskom o planach następców Petlury, którzy w sojuszu z Polską i... rosyjskiemi organizacjami emigracyjnemi zamierzają walczyć o niepodległość Ukrainy kosztem politycznych, ekonomicznych i terytorjalnych ustępstw na rzecz Polski. Poruszyło się i Wolnoje Kazaczjestwo, ten wrzód na zdrowem ciele kozactwa rosyjskiego, i po uzyskaniu kolejnego subsydjum zagranicznego organizuje zjazd wszechkozacki dla zwykłego spotwarzania i rozsprzedaży Rosji. Sen jest straszny, ale Bóg jest łaskawy.

Jakie jest wyjście z zawikłanego labiryntu międzynarodowościowych stosunków w państwie rosyjskiem?

W swoim czasie organizacja terytorjum Południa (Ukrainy, Donu i Kubania, okupowanych przez armję gen. Denikina, była przeprowadzona w myśl zasady zachowania jedności Rosji pod warunkiem udzielenia autonomji poszczególnym narodowościom i samodzielnym organizacjom, jak kozactwo, a deklaracja konferencji w Jassach z dnia 10 listopada 1919 roku przewiduje w pierwszym paragrafie:

„—... jedność Rosji i jako konsekwencję tej ogólnej zasady żadnych niepodległych państw na jej terytorjum w granicach przed rewolucją bolszewicką... Jedność ta powinna być realizowana bez szkody dla wolności poszczególnych prowincyj, tworzących Rosję“.

Między twórcami deklaracji jasskiej, należącymi do najróżniejszych obozów politycznych, istniały zresztą rozbieżności co do interpretacji pojęcia wolność, ale rząd Południa uważał, że składniki prawne pojęcia federacji, porozumienie i dwustronne oktrojowanie, naruszą samą ideę jedności Rosji i stworzą dla rządu ogólno-rosyjskiego niebezpieczne precedensy.

Można prowadzić spór co do stopnia samodzielności tej lub innej prowincji kresowej Rosji, oczywiście prócz Polski i Finlandji, ale uważać za możliwe ich ostateczne oderwanie się od Rosji oznaczałoby nieliczenie się z tem, co realne i nieuniknione, albowiem łączność państwowa między Rosją a jej kresami określona jest przez historję, ekonomję, rynki zbytu, kierunek linij kolejowych, obronność granic, całokształt rozwoju kulturalno-gospodarczego obu stron i obustronne interesy.

Powiem więcej, w moim przekonaniu, ostateczna pacyfikacja Europy Wschodniej, likwidacja sporów polsko-rosyjskich i sam byt suwerennej i wszystkie swe ziemie obejmującej Polski może być tylko zagwarantowany przez jej zjednoczenie z przyszłą Rosją na zasadach konfederacji.

Zdaniem Rosjan jest przekonać opinję światową, że w jej interesie leży nie rozbiór Rosji, lecz jej wyzwolenie z pod jarzma bolszewickiego. Należy przekonać cudzoziemców, że bałkanizacja Rosji nietylko nie posunie naprzód kwestji przezwyciężenia kryzysu światowego, lecz pogłębi go przez krwawą wojnę, do której wciągnięte będą wbrew swej woli zarówno Zachód, jak i Wschód. Ideowi zwolennicy niepodległości kresów Rosji mają zaś do wyboru: albo wejście na zasadach autonomicznych do składu nowego i wolnego państwa rosyjskiego, albo też pochłonięcie przez wspólny kocioł imperjalizmu sowieckiego, noszącego maskę Związku republik sowieckich.

Rozważania gen. Denikina wywołały liczne odgłosy wśród emigracji rosyjskiej.

P. J. Siemionow w „Wozrożdieńju“ zamieszcza odpowiedź, w której m. in. zaznacza, że w wywodach gen. Denikina o zupełnym braku poczucia rzeczywistości świadczy np. fakt. że gen. Denikin uważa za możliwe. mówiąc o kwestjach kresowych. wspominać Polskę, podczas gdy każdy powinien rozumieć, że kwestja polska z chwilą odbudowy państwa polskiego dla Rosji istnieć przestała.

Atamani kozaccy, A. Bogojewskij i M. Mielnikow, ogłaszają w dziennikach rosyjskich w Paryżu deklarację, spowodowaną artykułem gen. Denikina, w której stwierdzają, że p. Korostowiec nie posiadał i nie posiada żadnych pełnomocnictw formalnych, ani też podstaw, do przemawiania w imieniu kozaków Donu. Kubania i Tereku, a rada zjednoczona Donu, Kubania i Tereku (organizacja emigracyjna kozaków orjentacji prorosyjskiej) uważa kraje kozackie za nierozdzielną część Rosji, którą przedstawia sobie w przyszłości, jako związek wolnych narodów. korzystających w życiu wewnętrznem z szerokiej autonomji bez szkody dla potęgi wspólnej ojczyzny.



PAKT POLSKO-SOWIECKI O NIEAGRESJI.
Minister Beck podpisuje w obecności sowieckiego posła Owsiejenki polsko - sowiecki pakt o nieagresji.

Mistrz Paderewski

O SWYCH PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ.

Mistrz J. I. Paderewski udzielił w Marsylji po swoim koncercie, który został przyjęty niezwykle entuzjastycznie, wywiadu korespondentowi „Kurjera Poznańskiego“.

Co do planów mistrza na przyszłość — to Paderewski z Marsylji udaje się na święta Bożego Narodzenia do swej posiadłości szwajcarskiej Riond-Bosson. Po Nowym Roku natomiat udaje się do Anglji, gdzie daje cztery koncerty. Pierwszy z nich w Londynie w „Albert-Hall‘, organizowany pod protektoratem J. K. Mości króla Jerzego V przez „Daily-Mail“ na rzecz bezrobotnych muzyków. Po 20 stycznia wyjeżdża Paderewski do Ameryki, gdzie zabawi do końca kwietnia 1933 r., by następnie powrócić znowu do Europy.

Zdaniem korespondenta, Paderewski — .. wygląda zdrowo i rzeźko. Oświadczył, że czuje się doskonale. Po ostatnim koncercie był bardzo rozczulony powitaniem go po polsku przez szefa sztabu francuskiego XV korpusu w Marsylji, pułkownika dypl. Didiot, który był w Polsce podczas obrony Warszawy, został ranny i jest odznaczony orderami „Virtuti Militari“ i „Polonja Restituta“. Zostałem upoważnony do zapewnienia o wielkiej serdeczności uczuć p. prezydenta Paderewskiego dla społeczeństwa wielkopolskiego. Z Wielkopolską łączą go nazawsze takie wspomnienia jak pamiętny przyjazd do Poznania w grudniu 1918 r., który dał asumpt do wybuchu powstania i wygnania Niemców, a ponadto głęboka cześć przywiązania dla dla ś.p. ks. Prymasa Dalbora i stosunki przyjacielskie z p. prezydentem Ratajskim.

Zwycięska bitwa Italji

w walce z kryzysem.

Otwarcie przez Mussoliniego nowej gminy, nazwanej Littoria na miejscu, gdzie rok temu rozciągały się bagna i trzęsawiska. dziś zdobyte i odzyskane dla pługa, to nie złuda, to nie film potemkinowski, ale rzeczywistość i potężny okrzyk egzaltacji życia i pracy, a niemniej triumf wiary i woli pokonania za wszelką cenę trudności dzisiejszego kryzysu. Tę wiarę Mussolini niemal codziennie wtłacza w mózgi i nerwy Włochów, nie daje im spocząć, nie pozwala im wątpić i grzęznąć w przygnębieniu, ciągle stawiając przed oczyma przyszłość każdego z osobna, jego rodziny, wiążąc ją nieubłaganie z przyszłością narodu i całej ojczyzny włoskiej.

Kto nie słyszał o bagnach pontyjskich. rozciągających się na południe i na zachód od Rzymu, niemal u jego bram, siedliska zabójczej malarji? Projekty ich osuszenia ciągną się przez szereg stuleci i tworzą dziś całą bibljotekę. Nie było papieża, któryby nie odziedziczył po swym poprzedniku tego problemu i któryby sam zkolei nie kazał opracować nowego projektu. Na ówczesne środki techniczne i materjalne było to zadanie niemal syzyfowe. Resztę trudności dopełniały krótkość pontyfikatów i biurokracja. Na przeszło stu tysiącach hektarów jeszcze przed dwoma laty przebywało tu zaledwie kilkaset dusz, głównie pasterzy stadnin koni i bydła.

Do tego najtrudniejszego objektu meljoracyjnego rząd włoski przystąpił po dłuższych badaniach i przygotowaniach bo, żeby zwyciężyć bagno, trzeba było zaatakować je na całym froncie i stoczyć walkę z nieubłagana energją. Oto przebieg tej podziwu godnej kampanji.

Jesienią 1931 r., a więc w porze, w której malarja przygasa, ruszyły pierwsze szeregi około 2.000 drwali do trzebienia lasu i zarośli, którym towarzyszyły osobne kolumny z sikawkami do polewania trzęsawiska naftą, działającą zabójczo na larwy komara malarycznego. Wkrótce, bo w jakieś dziesięć dni, specjalne maszyny zaczęły przeorywać i kopać wytyczone kanały i ścieki dla błotnistej wody skierowując ją ku morzu. Pod osłoną i przy pomocy maszyn pracowały coraz większe rzesze bezrobotnych, zwożonych tu z różnych części półwyspu. Przed takim atakiem maszyn i ludzi bagno cofało się z każdym dniem. Już w styczniu b.r. rozpoczęto budowę domów dla osadników. Pierwszych 10.000 hektarów podzielono na 500 działek odpowiednio uposażonych w budynki gospodarskie. Odrazu ożywił się krajobraz. W marcu odpłynęły wody ku morzu, tak, że 5 kwietnia Mussolini mógł był już tu zjechać i pośród żywiołowych manifestacyj dać hasło do puszczenia w ruch stu pługów parowych. Bagno zostało zwyciężone i na jego miejscu zaczęło tętnić nowe życie.

W przeciągu 6 miesięcy wybudowano oprócz 500 gospodarstw, położoną opodal gminę, a więc kościół, ratusz, szkoły, szpital, kino, hotel, domy dla wszystkich instytucyj społeczno-opiekuńczych i t. d. Z końcem października zaczęły napływać pierwsze rodziny osadników. Nie pozostawiono je bezradnie na opiece losu. Każda otrzymała odpowiedni zapas mąki kukurydzanej, mąki na chleb, słoniny i t. d., 6 krów i wieprzaka do karmienia, a wreszcie zboże na zasiew. Wszystko to obowiązani są spłacać ratami po każdych zbiorach. W ciągu około 20 lat, mogą jeśli chcą, stać się właścicielami całej osady wraz z ziemią. Littoria nie jest i nie będzie ośrodkiem mejskim, lecz osadniczym i będzie miała za zadanie zaopatrywać Rzym, z którym ma liczne połączenia kolejowe, we wszystkie produkta wiejskie.

Po poświęceniu nowej gminy, będącej wielkiem dziełem i zdobyczą cywilizacyjną, Mussolini przemówił do tłumów, elektryzując je jak zwykle. Zapowiedział więc, że Littoria stanowi tylko pierwszy etap. że 28 października 1933 r. otwartą zostanie w pobliżu nowa gmina Sabaudja, w r. 1935 zaś Pontinia, a wreszcie dodał, nie bez aluzyj do położenia międzynarodowego i ostatnich zajść z Jugosławją, iż prace dokonane i jeszcze zamierzone na tych bagnach „to prawdziwe operacje wojenne“ i „że to jest wojna, którą my Włosi wolimy, ale trzeba, by wszyscy pozostawili nas w spokoju przy pracy“.

Z DNIA .

Państwowe stypendja

AKADEMICKIE.

Na łamach „Czasu“ ukazał się gruntowny rozbiór rządowego projektu ustawy o stypendjach akademickich, pióra prof. Gwiazdomorskiego. Projekt. uchwalony przez Radę ministrów w dniu 9 grudnia 1932 r. i wniesiony już do Sejmu, nie był wcale przedłożony do zaopinjowania senatom szkół akademickich. Byłyby one oczywiście wniosły sprzeciw. bo projekt pogarsza obowiązującą dotychczas ustawę z r. 1923, która — jak zaznacza prof. Gwiazdomorski — w praktycznem wykonaniu okazała się dobrą.

Dodatnich zmian jest niewiele. Stypendja mają być rozszerzone na prywatne szkoły wyższe i będą przyznawane nietylko studentom, ale i osobom, posiadającym niższy dypłom naukowy a pracującym nad zdobyciem wyższego.

Najważniejsze a niekorzystne zmiany wprowadzono w zakres rozdziału stypendjów. Minister W. R. i O. P. ma odtąd ustalać nietylko liczbę i wysokość stypendjów, lecz także termin ich wypłacenia. Z ogólnego funduszu pod nazwą „Państwowe Stypendja Akademickie“ (który ma powstać) minister może zastrzec 20 proc. do swej wyłącznej dyspozycji. Z tej części funduszu otrzymać mogą studenci stypendja nawet wbrew wnioskom rad wydziałowych. Reszta funduszu będzie rozdzielona również przez ministra (dotychczas wszystkie stypendja przyznawały rady wydziałowe) z tą tylko różnicą, że rady wydziałowe przedłożą spis studentów ubiegających się o stypendja. Projekt wcale nie powiada, że minister jest obowiązany zastosować się do życzeń rad wydziałowych.

O utracie prawa pobierania stypendjum orzekała dotąd zawsze rada wydziałowa. Teraz w niektórych wypadkach miałby orzekać minister na wniosek rady wydziałowej.

Stypendja bezzwrotne będą przyznawane tym, którzy zobowiążą się służyć w urzędach i instytucjach państwowych. Przyznawanie tych stypendjów będzie zależeć tylko od ministra.

Jak wykazuje prof. Gwiazdomorski, są to wszystkie zmiany na gorsze. Minister nie może być lepiej poinformowany o potrzebach danego uniwersytetu niż profesorowie, nie może lepiej od nich znać akademików, nie może lepiej oceniać zdolności i pilności danego studenta.

Swe krytyczne uwagi kończy prof. Gwiazdomorski następująco:

„Omówiony tu projekt ustawy jest dalszym ogniwem łańcucha, którym zamierza się skrępować polskie szkoły akademickie. a z niemi i całą polską naukę. Jest dalszym przejawem tych tendencyj, z których realizacji nauka polska wyszłaby — wedle słów jednego z najwybitniejszych polskich uczonych — z połamanemi kościami“.

Sanacyjna partja w szkole.

Sanacja posuwa się w swojem partyjnictwie tak daleko, że wkracza nawet do szkoły. Pisaliśmy już o organizowaniu sanacyjnej, mafijnej, organizacji „Straż Przednia“. Pokazuje się jednak. że prócz „Straży“ pracuje w szkole jeszcze inna sanacyjna organizacja. „Legjon Młodych“, który dotąd zajmował się młodzieżą akademicką i pozaszkolną. „Kurjer Lwowski“ drukuje następujący dokument, datowany w Tarnopolu 9.12 1932 r. z „Legjonu Młodych“:

„Niniejszem zawiadamiam, że w niedzielę, t. j. dnia 11 grudnia b.r. o godzinie 10.15 przedpołudniem odbędzie się zebranie wszystkich członków Legjonu Młodych, w lokalu własnym przy ulicy Pasaż Adlera L. 8, na którem p. prof. Pelczarski wygłosi referat p. t. „Potrzeba organizacji“.

W razie niezastosowania się do powyższego polecenia będzie kolega pociągany do odpowiedzialności. — Z legjonowem „Cześć“ prezes: Dorożyński“.

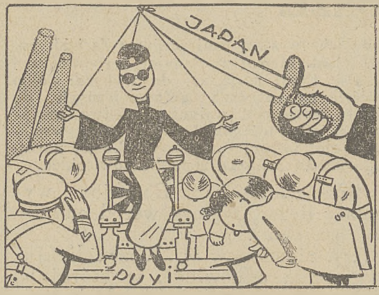
Jest to dokument oburzający. Jeśli nie jest sfałszowany, to należy zażądać wyjaśnień od władz szkolnych. które tolerują agitację partyjną w gimnazjum i pracują na rzecz zupełnego rozbicia szkoły przez walki partyjne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w ślad za sanacyjną organizacją, powstaną opozycyjne. A wtedy czem się stanie szkoła?

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA
W KOŃCZĄCYM SIĘ 1932 ROKU.



STYCZEŃ.

W Genewie dużo, mądrze i rzeczowo
O pokojowym rozmawiano raju,
Tymczasem kule z armat Japończyków
Z chińskiego smoka krew toczą w Szanghaju



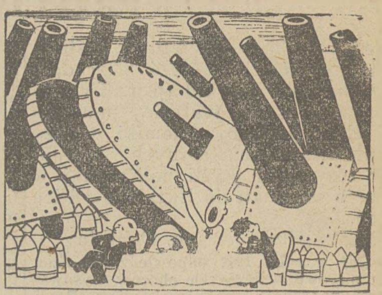
LUTY.

Puyi monarchą był dawniej wspaniałym
Z berłem i władzą najprawdziwszą w dłoni,
Dziś prezydentem zwykłym jest w Mandżurji
A ściślej mówiąc pajacem Japonji.



MARZEC.

Miesiąc Goethego, mędrca i poety,
Który, gdy dusze odnajduje bliźnie
W odległych ziemiach i po latach wielu —
Obcy jest duchem we własnej ojczyźnie.



KWIECIEŃ.

Na tle armatnich luf, wsparta o tanki
Trwać konferencja chce rozbrojeniowa,
Armaty szydzą, tanki rżą ze śmiechu,
Genewa rodzi słowa, słowa słowa.



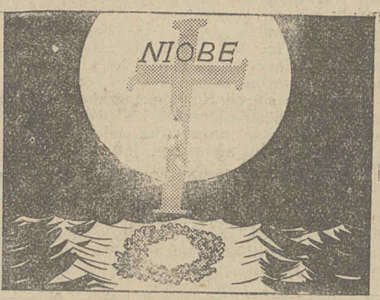
MAJ.

Nad oceanem miss Erhardt — kobieta.
Nie puch już marny, jak wołał romantyk.
Któryż mężczyzna oprze się jej teraz,
Skoro jej uległ olbrzymi Atlantyk.



CZERWIEC.

MacDonald, Herriot w szwajcarskiej Lozannie
Starli z tablicy długi Papenowi.
O, lekkomyślni, czemuż nie wiedzieli,
Co im o długach Hoover w grudniu powi.



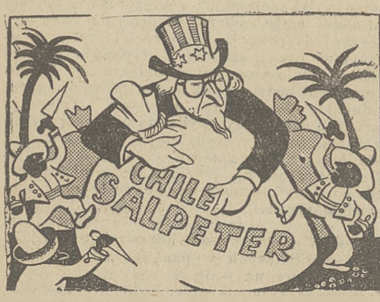
LIPIEC.

Kiedy na lądzie na słońcu lipcowem
Młodzież w rozgwarze biega uśmiechnięta.
Inni znów młodzi na dalekich morzach
Giną w milczeniu w wód słonych odmętach.



SIERPIEŃ.

Dobry los zawiódł nas do Los Angelos...
To z Olimpjady właściwie rzecz główna,
że Kusociński był zwycięzcą w biegu
I Polka przy nim — Walasiewiczówna.



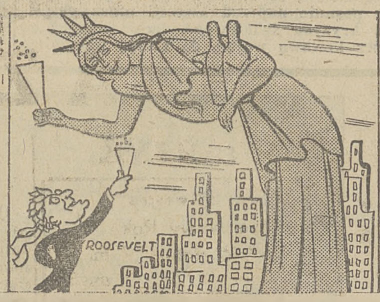
WRZESIEŃ.

Chile z Boliwją toczą krwawe kłótnie,
Spór o saletrę, to nie jest rzecz mglista.
Lecz ją zagarnął wuj Sahm, bo mądrzejszy.
Gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta.



PAŹDZIERNIK.

Braun ma rację i Bracht ma ją również,
A konstytucja Prus ten cios przetrwała,
Kiedy trybunał lipski tak uczynił,
Iżby wilk syty był i owca cała.



LISTOPAD.

Wygrał Roosevelt, co lubi popijać,
Z tego więc prosty już wniosek wynika,
że kiedy prezydent, pijąc, woła: — Chaim! —,
To „Szulim!" cała krzyczy Ameryka.



GRUDZIEŃ.

Ostatni miesiąc i ostatnia strofka,
I to i tamto kończym bez łez w oku,
Jeno z życzeniem, iżby od dziś właśnie
Działo się lepiej nam niż w starym roku.

Sławna Sybilla paryska
maluje na czarno początek 1933 roku.

Królową „sekty" jasnowidzących jest bezsprzecznie kobieta o ekscentrycznem nazwisku, pani Fraya, która odczytuje przyszłość ludzkości, jak z nut, a przynajmniej, taką sobie wyrobiła opinję. Cieszy się olbrzymiem powodzeniem i sławą nietylko we Francji. Przepowiedniami swemi, które po większej części się sprawdziły, zdobyła sobie imię w Starym i Nowym Świecie, no i... oczywiście znaczny majątek.

Klijenci jej są ludzie z różnych sfer społeczeństwa. Wybitni politycy, którzy na własną rękę, jednak bezskutecznie próbowali odgadnąć bieg wypadków, w zacisznym gabinecie pani Fraya szukają otuchy i porady. Finansiści zapytują, kiedy skończy się nareszcie kryzys; ubodzy, czy najwyższa wygrana padnie na ich numer losu. Zakochani pragną się dowiedzieć, czy droga dla nich osoba sprzyja im naprawdę.

Do sanktuarjum jasnowidzącej zachodzą ludzie sprawiedliwi i oszuści, wielcy tego świata i mali. P. Fraya nikomu nie odmawia pomocy. Snuje przed klijentami miraże szczęścia i bogactwa lub też ponure widmo przyszłości. Jednak specjalnością p. Fraya jest odgadywanie ważnych wydarzeń, które mają znaczenie dla poszczególnych narodów. ... i „kalendarzyk" przepowiedni układa ona zazwyczaj w grudniu każdego roku, nie bez pytyjskiej zresztą ostrożności.

Lista sprawdzonych przepowiedni za rok ubiegły nader jest interesująca:

„Hoover nie zostanie wybrany ponownie prezydentem" — twierdziła pani Fraya, rok temu naprzekór ówczesnej ... P[r]zepowiednia ta sprawiła, że dziś jest bardzo popularną w Stanach Zjednoczonych. Entuzjazm zwolenników Roosevelta do tego stopnia jest niebywały, że organy stronnictwa demokratycznego pisały niedawno: „Pani Fraya godną jest, żeby przed nią uklęknąć".

Wiadomem jest, że nowoczesna Sybilla na kilka miesięcy przepowiedziała również śmierć marszałków Joffre'a i Focha, oraz „Tygrysa" Clemenceau.

Wybuch wojny japońsko-chińskiej i upadek Alfonsa XIII to także ważne wydarzenia, które przed faktem dokonanym obwieściła światu pani Fraya.

„Prezent" jaki ofiarowuje nam jasnowidząca na rok 1933 nie jest zbyt zachęcający:

— Nastąpią liczne katastrofy samolotów i koretów — podaje djagnozę umęczonej ludzkości pani Fraya. — Olbrzymie powodzie w ruiny zatopią kwitnące niegdyś połacie kraju. Żałoba narodowa okryje naród Albjonu. W Argentynie wybuchnie krwawa rewolucja (regularnie zdarza się co rok! Uwaga sceptyka). Umrze jeden z największych mężów stanu Niemiec (czy aby nie Hindenburg?) Dla Rosji nadchodzący rok będzie okresem zamętu i nowej rewolucji. We Francji zejdzie ze świata dwóch tęgich polityków; dwóch sławnych pisarzy francuskich również czeka śmierć.

Te straszne rzeczy będą się dziać w ciągu kilku pierwszych miesięcy. Później ludzkość odetchnie nieco.

Naprężenie francusko - amerykańskie zostanie zażegnane i stosunki między temi państwami ulegną znacznej poprawie. We Francji zjawi się opatrznościowy mąż, który zlikwiduje deficyt i zwalczy bezrobocie.

Oto lista klęsk i pomyślnych wydarzeń Sybilli paryskiej pani Fraya.

Lubi ona opowiadać ciekawsze swoje przeżycia. Mało znaną jest następująca historyjka:

Jednego razu podczas wojny szpieg Bolo - Pasza zaprosił panią Fraya na kolację. Nagle w trakcie jedzenia, ukazała się jej niezwykła wizja. Twarz Paszy wydała jej się jakby otoczona czerwoną chmurą. Zwolna przemieniała się ona w krew i na półmisku, zamiast kawałka mięsa, pełno było krwi. Jasnowidząca natychmiast pożegnała szpiega pod jakimś pretekstem. Nazajutrz Bolo-Pasza złożył jej wizytę, lecz o wizji swojej nie powiedziała mu ani słówka.

W kilka tygodni później Bolo - Pasza rozstrzelany został za szpiegostwo.

Innym razem, w styczniu 1914 roku, złożyły wizytę pani Fraya dwie eleganckie damy. Jednej z nich powiedziała jasnowidząca:

— Pani krewny, osoba piastująca wysokie stanowisko, w niedługim czasie będzie powodem wielu nieszczęść. Wkońcu utraci przemożny wpływ, a wraz z nim i jego krewni.

Na to niemiłe proroctwo obie damy wzruszyły ramionami. Po kwadransie wróciła ta, do której odnosiła się przepowiednia i oświadczyła: „To co pani przepowiada, nie może się urzeczywistnić nigdy. Moi rodzice są tak potężni, że nic ich nie zachwieje. Jestem księżniczką Saksonji Meiningen. Cesarz Niemiec jest moim bratem". Powiedziawszy to, odeszła urażona.

A jednak pani Fraya miała rację.



NA TRZY MINUTY PRZED ROKIEM 1933 w interpretacji amerykańskich girlasków.

Znarkotyzowany duch ludzki.

Do walki z obojętnością.

Człowiek do wszystkiego szybko się przyzwyczaja. Romain Rolland powiada, że gdyby człowiekowi kazać żyć w pewnej ubikacji (nad którą to na zamku wawelskim król Zygmunt kazał wyryć pełen głębokiej myśli napis: nihil sine causa), to przyzwyczaiłby się szybko uważać ją za pomieszczenie bardzo wytworne i wygodne.

Ta zdolność, przystosowywania się do nowych warunków i bierne poddawanie się losowi, uwydatnia się szczególniej wyraźnie obecnie. Tylko, że ludzie, którym zmianę warunków życia daje się w drobnych dawkach, nie uświadamiają sobie zmian. które następują, nie zdają sobie sprawy z odrębności sytuacji, w jakiej się znaleźli. Chwilami dochodzą do jakiegoś „epokowego" odkrycia. wspomniawszy dawne lata, szybko jednak wpadają w pewny sen bierności.

Od kilku lat społeczeństwo nasycane jest coraz większemi dawkami obojętności dla spraw publicznych. Otrzymuje ten specyfik pomajowy pod rozmaitą postacią. Początkowo nazywało się to odpartyjnianiem. następnie usprawnianiem, później etatyzacją, oszczędnością, komisarycznymi zarządami, państwowością, wszystko jednak w konsekwencji dawało jeden i ten sam rezultat: nieustanny wzrost zobojętnienia dla spraw publicznych.

Niechaj kto spróbuje wyjechać na kilka miesięcy z Zagłębia, a powróciwszy z przerażeniem stwierdzi, że ciekawość, która ogarniała go w chwili wkraczania na teren Zagłębia, (jakie też zmiany zastanie, jakie nowe zdobycze energji i twórczości społecznej powstały) nie została niczem zaspokojona. Reakcja psychiczna wskutek tego jest ogromnie przykra. Ciekawość, jako jeden z elementów naszej konstytucji psychicznej, jest czynnikiem ważnym, twórczym, budującym, dodatnim.

W każdym człowieku ciekawość jest rozwinięta w stopniu większym lub mniejszym. I każdy z nas szuka zaspokojenia dla niej w zjawiskach, które spotyka na drodze swego życia. Daje mu te satysfakcje, skłania do rozważań, wnioskowań. powiększających zasób wiadomości, wzbogaca wartości intelektualne. Ciekawość to nader wrażliwy i czuły wywiad zainteresowań psychicznych człowieka. Dramat się zaczyna wówczas, gdy wiecznie głodna ciekawość natrafia na pustkę, gdy poczyna być głodną. nie zaspokojoną.

Z takim dramatem każdy może mieć do czynienia, gdy po dłuższej nieobecności wraca do Zagłębia. Wyostrzona ciekawość nie ma się za co absolutnie uchwycić. Pustka, jałowość, brak jakichkolwiek zmian w życiu publicznem. Ani kroku naprzód, wszystko w miejscu stoi, jak stało, tylko ludzie spotęgowali swą obojętność dla wszystkich spraw, którymi jeszcze kilka lat temu zajmowali się pełni entuzjazmu. energji, poczucia odpowiedzialności.

Wszystkie pytania, które ciekawość nam nasuwa, padają w próżnię. Nic się nie dzieje, nic się nie stało, nikt nic nie robi... Nawet już plotki znikły!

Ostatecznie takie zjawisko byłoby do pewnego stopnia zrozumiałe, w odniesieniu do tej kategorji społeczeństwa, którą podciąga się do wspólnego mianownika opozycyjnego. Tej części społeczeństwa systematycznie obrzydzano życie na polu społecznem, utrudniano pracę. Ale dziwnem jest właśnie zjawisko, że przedstawiciele tej kategorji społeczeństwa jeszcze najwięcej pracują, najwięcej interesują się życiem zbiorowem. Natomiast zupełna apatja, w sensie dobrowolnej działalności, panuje u tej części społeczeństwa, które powinno przejawiać energję i inicjatywę społeczną, bowiem współpracując z rządem ma wszelkie ku temu warunki.

Tymczasem... cisza. Pesymizm większy, aniżeli u najzagorzalszego opozycjonisty. Dobra mina to pozór: niebezpiecznie byłoby bowiem mieć twarz zmartwioną. Frazesy pokrywają wewnętrzną pustkę ideową i mają zagłuszyć coraz potężniejsze w głębi duszy odzywające się głosy protestu. Ten głos nigdy nie nabierze silnego brzmienia, nie przekroczy granicy warg... Zduszony zostanie instynktem samozachowawczym człowieka słabego, niewolniczego usposobieniem, w przeciwnym bowiem razie mógłby stracić podstawy swej egzystencji.

Czy w takim stanie ducha można myśleć o przejawieniu choćby minimalnej energji społecznej? Praca społeczna na rozkaz, pod przymusem groźby ponurych konsekwencyj siłą rzeczy musi być tylko bańką mydlaną, która pęknie przy lata podmuchu.

Ludzie się przyzwyczajają do wszystkiego. Niezbyt to dobrze świadczy o duchu ludzkim, tak wysławianym przez poetów, tak cenionym przez myślicieli; tak napawającym nas dumą, jako odróżniającym od żywego świata czworonożnego.

Jest to zjawisko, które w tej chwili budzić musi przerażenie, jeżeli się zważy, że większa część życia społecznego spoczęła w rękach tych ludzi, którzy wyjałowili się zupełnie ideowo. Sami zobojętnieli na kwestję dobrowolnej akcji społecznej, sami zobojętnieli dla spraw publicznych, stwarzają psychozę masowego zobojętnienia.

Proces ten odbywał się przez długie lata, stopniowo. Z pewnej perspektywy, wywołanej dłuższą nieobecnością, wygląda to strasznie.

Niezależny duch ludzki walkę z psychozą zobojętnienia podjąć powinien jaknajszybciej.

S. A.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

31 Sobota — **Dziś** Sylwestra. **Jutro** Nowy Rok. Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 33.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Halka.
PALACE: Ludzie-zwierzęta.
EDEN: Jan Kiepura — Pieśń nocy.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Człowiek którego zabiłem — Czarny as.
ŚWIATOWID: Pogromcy przestworzy.

DĄBROWA
WANDA: Dymitr Karamazow — Szyb L 27.
KOMETA: W krzyżowym ogniu. — Kuchwale ojczyzny.
ARS: Czemp.

ZAWIERCIE
STELLA: Szanghaj Express.
ARLEKIN: Miłość Żorżety.

× **OSOBISTE.** Onegdaj w kościele parafjalnym w Ząbkowicach odbył się ślub p. Ireny Wojnikonis, sędziego sądu grodzkiego w Sosnowcu z p. Edwardem Maćkowem, sędzią sądu pracy w Dąbrowie.

W pierwszy dzień ub. świąt odbył się w Krnowie, w Czechosłowacji ślub p. Marji Bloch, córki przemysłowca czeskiego z dyr. Jerzym Fürstenbergiem, synem generalnego dyrektora Polskich Zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie.

× **JASEŁKA POLSKIE W KINIE „PALACE".** Komunikują nam: Staraniem sekcji scenicznej Domu ludowego w Sosnowcu zostaną odegrane „Jasełka Polskie" w sali kina „Palace" w dniu 1 stycznia o godzinie 10.15. Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz Komitetu „Dni przeciwgruźliczych" i lokalnego Komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu. Właściciele kina pp. B-cia Binder ofiarowali salę na przedstawienie bezpłatnie. Również bezpłatnie zareklamowały przedstawienie kina: „Palace" i „Eden".

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę wielka rewja sylwestrowa pt. „JARMARK ŚMIECHU" ukaże się dwukrotnie: o godz. 8.15 i 10.30 wiecz. w wykonaniu całego zespołu naszego teatru. Humor, śmiech, taniec i najnowsze przeboje złożą się na beztroskie i przezabawne widowisko. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. dana będzie najzabawniejsza farsa pt. „WESOŁA SPÓŁKA".

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 świetna krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego pt. „NOWA ARYSTOKRACJA" z p. Orlińskim w głównej roli Andrzeja Kulbasa. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

W poniedziałek 3 stycznia na dochód Rodziny Policyjnej głośna sztuka P. Nivoix i M. Pagnola pt. „HANDLARZE SŁAWY".

W BĘDZINIE.

We wtorek dnia 3 stycznia w sali kina „Nowości" głośna sztuka pt. „HANDLARZE SŁAWY". Ceny miejsc od 90 gr. do 3.59 zł.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 31 bm. godz. 20. „Noc Sylwestrowa" — o godz. 10.45 Rewja Sylwestrowa „Wesołek".

Niedziela dnia 1 stycznia 1933 r. pop. — Jasełka „Gdy się Chrystus rodzi" — wiecz. „Noc Sylwestrowa".

× **ŻYCZENIA DLA KURJERA ZACHODNIEGO"** otrzymujemy następujące: „Z okazji Nowego 1933 Roku przesyłamy najlepsze życzenia — Związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Sosnowcu". Dziękując za życzenia ze swej strony życzymy Związkowi spółdzielni najpomyślniejszego rozwoju.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Dziś 31 b.m. w lokalu własnym w Będzinie, staraniem Koła w Będzinie zostanie urządzony dla członków oraz sympatyków Związku skromny i tradycyjny wieczorek, na który zaproszono wszystkich członków oraz ich rodziny. Jednocześnie zarząd zawiadamia, że w dniu 6 stycznia, t.j. w święto 3 Króli, również w lokalu Koła, zostanie urządzony dla członków oraz ich rodzin tradycyjny opłatek wieczorem, na który przybycie wszystkich członków jest obo-

Zwolnienie dyr. W. Wrzeszcza

W POW. KASIE CHORYCH.

W dniu wczorajszym zastępca dyrektora Kasy chorych w Sosnowcu p. Wacław Wrzeszcz został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Wiadomość o tem wywołała duże wrażenie i liczne komentarze w sferach ubezpieczonych i pracowników Kasy chorych.

Szereg związków wystąpił z petycjami do Min., opatrzonemi w liczne podpisy, z prośbą pozostawienia p. Wrzeszcza na dotychczasowem stanowisku. Między innemi petycje takie wystosowali: Związek pracowników Kasy chorych, Centralny Związek górników, Związek robotników przemysłu metalowego, Zjednoczenie zawodowe polskie i t. d.

Kronika karnawałowa

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

— **WIECZÓR SYLWESTROWY W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW W SOSNOWCU** (przy ul. Czystej nr. 9) organizuje tutejszy ruchliwy Komitet dni przeciwgruźliczych. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze. Początek zabawy o godz. 10 wiecz. Stroje wizytowe, skromne. Dochód z zabawy ma pójść na budowę szpitala dla chorych gruźliczych.

— **KRYZYSOWY SYLWESTER.** Akademickie Koła zagłębian w Warszawie i Krakowie urządzają w sobotę, dnia 31 b.m. t.j. dzisiaj w salach gimnazjum państw. im. St. Staszica w Sosnowcu kryzysowy Sywester. Początek o godzinie 21; jazz akademicki; wejście 4 zł., akademicke 2 zł. Stroje noworoczne. Bufet na miejscu.

— **SYLWESTER W SOKOLE SIELECKIM.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Sielcu urządza w dniu 31 grudnia r.b. w lokalu własnym przy ul. Szkolnej nr. 6 tradycyjną zabawę taneczną z wieloma atrakcjami. Wejście od 1.50 zł. do 2.00 zł. za zaproszeniami, które można jeszcze otrzymać w kancelarji „Sokoła".

— **NOC SYLWESTROWA W BĘDZINIE.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Będzinie urządza w dniu dzisiejszym w salach Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej noc Sylwestrową. W czasie balu niespodzianki. Początek o godzinie 22. Wejście zł. 3 — za okazaniem zaproszenia. Osoby, które nie otrzymały jeszcze zaproszeń, mogą je uzyskać w składzie aptecznym p. Misiórskiego.

— **ZWIĄZEK NAUCZYCIESTWA POLSKIEGO W SOSNOWCU** urządza w dniu 31 grudnia 1932 r. w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 13 „Wieczór Sylwestrowy" z tradycyjnym pożegnaniem starego i powitaniem Nowego Roku. O liczny udział w najlepszej imprezie Zagłębia prosi Komitet. Początek o godzinie 20. Członków Z. P. N. zaproszenia nie obowiązują. Wstęp: 2 zł., dla członków 1 zł.

— **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Towarzystwo muzyczne w Dąbrowie urządza w dniu 5 stycznia 1933 roku w salach Resursy miejscowej zabawę karnawałową. Początek o godz. 21. Wstęp 3.99 zł., dla akademików i członków 2.99 zł. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

— **BAL REPREZENTACYJNY W KATOWICACH.** Korporacja akademicka „Slensania" w Poznaniu urządza w sobotę, dnia 7 stycznia 1933 r. w salach recepcyjnych śląskiego Urzędu wojewódzkiego w Katowicach Bal reprezentacyjny na rzecz polskiego gimnazjum w Bytomiu. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia. Bilet wstępu zł. 8, bilet akademicki zł. 4: strój balowy. Początek o godzinie 22.

× **OPŁATEK W ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** W dniu 1 stycznia 1933 r. o godzinie 15 w lokalu własnym przy ul. Teatralnej Związek podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec urządza opłatek żołnierski dla członków Koła. Jednocześnie zarząd Koła Sosnowiec przesyła wszystkim członkom Związku najserdeczniejsze życzenia w Nowym Roku.

× **JASEŁKA POLSKIE.** Sekcja sceniczna Stow. mężów katolickich odegra „Jasełka Polskie" Rydla w 4 aktach w Domu katolickim, w dniu 1 stycznia 1933 r. Pierwsze przedstawienie o godz. 16 popoł., a drugie przedstawienie o godz 19.30.

Z życia harcerstwa
OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA ZUCHOWA.

W Sosnowcu, w gmachu seminarjum męskiego, odbywa się ogólnopolska konferencja zuchowa pod przewodnictwem harcmistrza Stanisława Mościckiego. Otwarcie nastąpiło w dniu 28 b.m. przyczem obecny był inspektor harcerski z Min. W. R. i O. P. Miłego przyjęcia doznali instrutkorzy harcerscy od dyrektora seminarjum p. Wł. Mazura.

W konferencji biorą udział delegaci wszystkich chorągwi Związku harcerstwa polskiego. Zagłębie Dąbrowskie reprezentuje p. Donat Datou, instruktor zuchowy. Obok referatów i dyskusyj, poruszających najbardziej aktualną sprawę harcerstwa (rozwój pracy z chłopcami od lat 8—12), uczestnicy konferencyj dzięki serdecznemu przyjęciu przez Koła przyjaciół, mieli okazję zapoznać się z Zagłębiem Dąbrowskiem. Dnia 29 b.m. urządzono wycieczkę do kopalni „Saturn", gdzie dzięki uprzejmości zawiadowcy kopalni inż. Gorbiona, spędzono kilka godzin, słuchając p. inż. Michalskiego, oraz zwiedzając wnętrze kopalni pod przewodnictwem p. sztygara Zygm. Mazura. W dniu wczorajszym uczestnicy konferencji zwiedzili Hutę Bankową w Dąbrowie, oraz lektorjum męskie.

Zmiana sposobu
WYPOWIADANIA MIESZKAŃ.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie nowa procedura sądowa w sprawach sporów cywilnych oraz nowa ordynacja egzekucyjna. Nowa procedura cywilna zmienia zupełnie dotychczasowy sposób załatwiania wszelkich sporów cywilnych jak również sporów o wypowiedzenie mieszkań. Na podstawie nowej procedury sądowej zmieniony zostaje sposób wypowiadania mieszkań — a to przez doręczenie sądowych wypowiedzeń, w miejsce których to wypowiedzeń wnoszone będą pozwy o zwrot przedmiotu najmu. Przeciw tym pozwom przysługiwać będzie prawo, zagrożonym lokatorom lub sublokatorom wnoszenie do sądu pisemnych odpowiedzi na skargę. Wyroki sądowe w tychże sprawach nie będą jak dotychczas doręczane stronom na piśmie, lecz tylko ustnie ogłaszane po odbytej rozprawie — lub w oznaczonym dniu przez sędziego. Nadto wedle nowej procedury nie we wszystkich sprawach mieszkaniowych w razie przegrania sporu w dwu pierwszych instancjach przysługiwać będzie prawo odwołania się jeszcze do Najwyższego Sądu w Warszawie. Eksmisje z mieszkań w myśl nowej ordynacji egzekucyjnej wykonywane będą od 1 stycznia 1933 r. — nie jak dotychcza przez sądy grodzkie lecz już przez komorników.

—

× **WYSTAWA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZA.** W sobotę, 31 b.m. o godz. 17.30 odbędzie się w Będzinie w lokalu Stowarzyszenia (plac 3 Maja 4) otwarcie I. Wystawy turystyczna - krajoznawczej. Wystawa obejmuje następujące działy: 1) turystyka ogólna, 2) turystyka narciarska, 3) sprzęt fotograficzny, 4) wydawnictwa turystyczno - krajoznawcze, 5) wystawa amatorskich prac fotograficznych. Czas trwania wystawy — od dnia 31 b.m. do 8 stycznia 1933 r. w godzinach od 10 rano do 8 wiecz. Wstęp — 30 gr., ulgowe — 20 gr.

× **„SOKÓŁ" PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY.** Ukazał się nr. 12 przewodnika gimnastycznego „Sokół". W obszernym artykule p.t. „Rachunek sumienia" red. A. Bogusławski daje ogólny pogląd na pracę sokolstwa polskiego w ub. roku. Pozatem na treść numeru składają się: Jak djabły do Betlejem szły i nie doszły; z dzielnicy śląskiej: życie sokole w kraju i zagranicą i kronika sportowa i t. p. Cena numeru pojedyńczego 60 gr., prenumerata kwartalna 2 zł.; redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 40, konto P.K.O. 3852.

× **NOWA TAKSA DLA KOMORNIKÓW.** Minister sprawiedliwości wydał nowe rozporządzenie, regulujące sprawę wynagrodzeń komorników. Za czynności, związane z wykonaniem przymusu osobistego wobec dłużników, jak eksmisja, osadzenie w areszcie i t. p. pobierać będą komornicy wynagrodzenie w wysokości 20 zł. Za egzekucję z dokumentów 5 zł., z ruchomości zaś 3 zł. Taryfa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.



Na ślizgawce w tłumie wielkim,
Baczność na zakręcie,
Bowiem trafia się łyżwiarzom
Przykre pośliznięcie.

Pośliznąć się, upaść nisko
To jest nawet w modzie,
Chwalić Boga, gdy się zdarzy
To tylko na lodzie.

O obniżenie czynszu
w domach Z.U.P.U.

Mieszkańcy domów ZUPU. w Katowicach i Król. Hucie, w liczbie przeszło 400 rodzin, od dłuższego już czasu (przeszło pół roku) starali się o zniżkę czynszów w domach ZUPU. Utworzono w tym celu specjalny komitet, którego zarząd wraz z delegacją bawił kilka razy w Król. Hucie, w centrali w Warszawie oraz w Min. spraw wewnętrznych, by uzyskać zniżkę komornego. Wszelkie dotychczasowe starania spełzły na niczem. Zarząd ZUPU. odsyłał delegację do Min. spraw wewnętrznych, twierdząc, iż tylko Ministerstwo jest kompetentne udzielić zniżkę lokatornego, w Ministerstwie natomiast odpowiedziano, że zarząd ZUPU. może sprawę obniżki czynszu załatwić w zakresie swych własnych kompetencyj. Ponieważ jednak zarząd Z. U. P. U. nie poczynił dotychczas ustępstw, przeto lokatorzy domów Z. U. P. U. uchwalili, iż wobec nierozstrzygnięcia sprawy obniżenia czynszu do tej pory przez władze miarodajne, od 1 stycznia 1933 r. wszyscy będą płacić za komorne 40% mniej, o taką bowiem procentową obniżkę lokatorzy zabiegali. Jaki obrót przyjmie ta sprawa do tej pory nie można przewidzieć.

Podobną akcję o obniżenie czynszu wszczęli również lokatorzy domów ZUPU. w Sosnowcu (Jagiellońska 3-5). W tych dniach wysłano do dyrekcji Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie następującą petycję, podpisaną przez wszystkich lokatorów, w liczbie ponad 100:

„Niżej podpisani lokatorzy domów ZUPU. w Sosnowcu, powołując się na wspólną petycję do Dyrekcji ZUPU. z dnia 14 października rb., zwracają się tą drogą do Szanownej Dyrekcji z prośbą o wyjaśnienie, jak się przedstawia sprawa obniżki czynszu, na którą wszyscy z pewnością liczą, gdyż materjalne położenie każdego pracownika umysłowego pogarsza się z miesiąca na miesiąc. Definitywnej odpowiedzi w powyższej sprawie prosimy nam udzielić w jaknajkrótszym czasie przez administrację domów ZUPU."

(podpisy lokatorów).

Akademicki SYLWESTER u Staszica!

„Legenda" o dużych korzyściach
nowej koncesji elektrycznej w Dąbrowie.

W związku z opublikowaniem nadesłanego nam z Dąbrowy pisma pt. „Legenda o dużych korzyściach nowej koncesji elektrycznej", z Magistratu dąbrowskiego otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że autor pisma trafnie nazwał swe wywody „Legendą", gdyż nie mają one nic wspólnego z istotnym stanem rzeczy.

Nie mówiąc o już o tem, że na podstawie nowej koncesji miasto otrzymuje pakiet akcyj elektrowni okręgowej, oraz niemal 4-krotne zwiększenie oświetlenia ulicznego, oczywista bezpłatnie, wreszcie i to, że od Nowego Roku kasa miejska otrzyma 10 gr. od klw. prądu oświetleniowego, trzeba w całej tej sprawie silnie podkreślić fakt, że właśnie dzięki uprawnieniu elektrycznemu Dąbrowy pozostałe miejscowości, znajdujące się na terenie koncesyjnym elektrowni okręgowej, bez jakichkolwiek starań i zabiegów ze swej strony, otrzymały również tańszy prąd. Jakie to ma znaczenie, wystarczy nadmienić, iż Sosnowiec np. miał do wyekspirowania koncesji jeszcze 20 lat, łatwo więc obliczyć, ile miasto i jego mieszkańcy zyskali na obniżce cen prądu. Podobnie przedstawia się sprawa i w innych miejscowościach na terenie koncesyjnym, a wszystko to trzeba zawdzięczać uprawnieniu elektrycznemu Dąbrowy.

Co do twierdzenia, iż ludność Dąbrowy czekała od dwóch lat na obniżkę cen prądu, trzeba wyjaśnić, że istotnie sprawa się przeciągała, lecz nie z winy Magistratu, ani elektrowni okręgowej, której dyrekcja zajęła niezwykle życzliwe stanowisko. lecz kwestja otrzymania uprawnienia przeciągała się z racji ustalania przez władze centralne wytycznych ogólnego planu elektryfikacyjnego i uzgodnienia z planem tym ostatnio udzielonego uprawnienia. Nie było tu więc ani niedbalstwa, ani chęci przeciągania sprawy, przeciwnie, Magistrat Dąbrowy dokładał wszelkich starań w kierunku jaknajrychlejszego otrzymania uprawnienia, co wreszcie uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem.

Tak więc w świetle wyjaśnień Magistratu, które w imię bezstronności zamieszczamy, przedstawiają się korzyści nowej koncesji elektrycznej.

W sprawie połączeń
TELEFONICZNYCH.

Otrzymujemy skargi na trudności w otrzymywaniu połączenia telefonicznego z miejscowościami, leżącemi poza miastami Zagłębia. Onegdaj np. administracja pisma naszego nie mogła otrzymać połączenia z Ząbkowicami i dopiero po upływie kilkunastu minut ktoś się zgłosił, wyjaśniając, iż nie było sygnału. Ponieważ ma to miejsce przy łączeniu się z innemi miejscowościami, możeby dyrekcja telefonów polecila zbadać tę sprawę, gdyż nasuwa się przypuszczenie, że urządzenia telefoniczne szwankują.

Reorganizacja szkolnictwa
HANDLOWEGO.

Ministerstwo oświaty opracowuje projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nowym ustroju szkolnictwa w Polsce. Mają być powołane do życia szkoły handlowe dwuletnie, trzyletnie i czteroletnie, zależnie od warunków poszczególnych miejscowości.

Do szkół handlowych niższego typu mają być przyjmowani kandydaci po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej: do szkół wyżej zorganizowanych po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej.

Absolwenci szkół handlowych niższego typu będą mogli przechodzić do szkół typu wyższego.

Równocześnie z reformą szkolnictwa handlowego wejść ma w życie nowa organizacja innych dziedzin szkolnictwa zawodowego dla szkół rolniczych, ogrodniczych i przemysłowych.

600 dzieci w Czeladzi
POTRZEBUJE POMOCY.

Srożąca się nędza odbija się również i to w bardzo dużym stopniu na dzieciach, co szczególnie rzuca się w oczy w szkołach. Niedokarmiane i anemiczne, często głodne, bose i źle odziane przedstawiają widok godny litości te maleństwa, które jednak garną się do nauki i oświaty.

W czterech szkołach powszechnych w Czeladzi jest około 600 dzieci, które potrzebują natychmiastowej pomocy. Wobec tego jednak, że pomoc władz jest niewystarczająca postanowiono zorganizować doraźną pomoc najbiedniejszej dziatwie i w tym celu zawiązał się Komitet, którego zadaniem jest przedewszystkiem odziać biedne maleństwa.

Komitet stanowią pp. dyr. Literer, dr Wiśniewski, Rzadkowski, Sadowski, Baciński, Bogucki, oraz kierownicy szkół: Cieśliński, Krzemińska, Szczerbowa i Białasiński.

W czasie obecnych feryj jeszcze komitet postanowił zorganizować zbiórkę starej odzieży, oraz opracować plan zdobycia koniecznych funduszy. Z pomocą pośpieszył klub urzędników na Saturnie, który czysty zysk z zabawy „Sylwestrowej" przeznacza w całości na biedne dzieci.

Przypuszczać należy, że przykład ten znajdzie naśladowców, co choć w małej części złagodzi niezasłużone cierpienia dziatwy.

× **TYLKO ZNAKI OKSYDOWANE DOZWOLONE SĄ W WOJSKU.** Z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie zarządzenie M. S. Wojsk., zabraniające noszenia białych (srebrnych) odznak broni, funkcyjnych, sznurów adjutanckich it.p. Od nowego roku dozwolone jest więc używanie jedynie tylko odznak oksydowanych.

× **OFIARY.** Zamiast powinszowań noworocznych na rzecz Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie złożyli: **100 zł.** Tow. akc. zakładów hutniczych Huta Bankowa. **10 zł.** K. Kokowscy. **Po 5 zł.:** A. Pique, G. B., E. Deręgowski, nieczytelny, **Po 3 zł.:** J. Gołda, M. T., nieczytelny. **Po 2 zł.:** Podkowiński, Brok, Sołtysik, K. R., Al. de Ville. **Po 1.50 zł.:** Adolf. Banaszkiewicz, St. Abramowicz, Modolski, 2 podpisy nieczytelne. **Po 1 zł.:** J. Pruziński, B. G., Wł. R., Kozłowscy, Szymański, Bienich, Szymanowicz, E. Klein, Markowski, Smalinowski, 10 podpisów nieczytelnych, K. Zieliński, Giermala, Zmigrod, Duda Bałazy, Fr. Szmidt, Bałdys, J. Puz, Kuzior, Bojarski, Szostak, Wolff, Kroban. **Po 50 gr.:** Imieliński, Arkano, Doestling, Radziejowski, Żołędziowska, Ziemtalski. **Po 20 gr.:** Kania, Malicka, Kowalik, nieczytelny, Welmberg. **Po 10 gr.:** 7 podpisów nieczytelnych, Solarz, Pilarz, Stobiński, Laskiewicz, Mirek, Slabosz, Jakubos. **8 gr.** Nurek. Razem 196.48 zł. co z poprzednio ogłoszonemi ofiarami wynosi 438.48 zł. Jednocześnie nadmienia się, iż w poprzednim wykazie omyłkowo podano, iż 10 zł. złożył p. Wartak, a powinno być p. E. Woźniak.

Smutne zapowiedzi w przemyśle węglowym.

Możliwość częściowego unieruchomiania szeregu kopalń.

Jak pisaliśmy wczoraj, w Warszawie odbyła się konferencja w Ministerstwie opieki społecznej z delegatami robotników gwarectwa hr. Renard w sprawie Kasy brackiej oraz zapowiedzianych redukcyj na kopalni. Delegację robotników z p. Bielnikiem na czele przyjął dyrektor Klott, w obecności inspektora pracy w Sosnowcu inż. Fedorowicza.

Po wysłuchaniu robotników dyr. Klott oświadczył, że Ministerstwo uczyni wszystko, aby redukcje robotników ograniczone zostały do minimum. Zaznaczył jednak w toku rozmowy, że **sytuacja przemysłu węglowego jest ciężka**, zarówno ze względu na utratę niektórych rynków zagranicznych, jak i skurczenia się wewnętrznego rynku skutkiem kryzysu.

Delegacja robotników oświadczyła, że według wiadomości przez nią posiadanych, redukcje objąć mają **kopalnie Warszawskiego Towarzystwa** (400 robotników), **Sosnowieckiego Towarzystwa (kopalnie Wiktor i Mortimer) oraz gwarectwa hr. Renard.**

Dyr. Klott w zakończeniu rozmowy zaznaczył, że Ministerstwo poprosi na konferencję przedstawicieli Rady Zjazdu, aby omówić całokształt wytworzonej sytuacji i skłonić do ograniczenia do minimum ilość mających być zwolnionymi robotników.

Jak się dowiadujemy, konferencja taka **odbędzie się w Warszawie w dniu 3 stycznia** i Inspektorat pracy wysłał już zaproszenie do Rady Zjazdu na konferencję.

W ostatnich dniach w świecie pracowniczym duże wrażenie wywołała wiadomość **o wymówieniu pracy wszystkim urzędnikom w Sosnowieckiem Towarzystwie.** Wymówienia te pozostają w ścisłym związku z konjunkturą w przemyśle węglowym i przystosowywaniem się zakładów do obecnych warunków. Wiadomość o tem spowodowała przygnębiający nastrój wśród szerokich rzesz pracowniczych.

Tak więc stary rok w przemyśle węglowym kończy się w sposób smutny, stwarzając dla wielu rodzin niewesołe perspektywy na przyszłość.

Fakt zapowiedzianych redukcyj i ograniczeń w przemyśle węglowym nabiera tem większego znaczenia, jeżeli się zważy, że dzieje się to w sezonie stosunkowo najpomyślniejszym dla kopalń węgla, bo w okresie zimowym, gdy zapotrzebowanie na węgiel powinno być największe. Z tak gwałtownem kurczeniem się rynku pracy w Zagłębiu mieliśmy do czynienia jedynie w roku 1925, gdy Niemcy wypowiedzieli wojnę celną i zamknęli swą granicę dla węgla polskiego. Odprężenie nastąpiło w czasie strajku angielskiego, a następnie dłuższy czas sytuacja utrzymywała się na mniejwięcej jednakowym poziomie, skutkiem zdobycia nowych rynków zagranicznych. O ile decydujące czynniki państwowe nie znajdą sposobu, umożliwiającego eksport węgla i dostarczanie go na wewnętrzny rynek, bez olbrzymiego haraczu powodowanego wysokiemi taryfami kolejowemi, to widoki na ożywienie w przemyśle węglowym będą minimalne. A w konsekwencji tysiące pracowników może stanąć przed straszną ewentualnością: braku pracy, braku podstaw do życia.

Dwaj bracia

SKAZANI ZA KOMUNIZM.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę braci: 24-letniego Emila (Sosnowiec, Kapacka 5) i 29-letniego Wacława (Sosnowiec, Śląska) Kaczorków, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej. Zajmowali się oni rozklejaniem i rozpowszechnianiem odezw o treści wywrotowej. W nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia 1932 r. starszy posterunkowy służby śledczej Stanisław Nowak i post. Ludwik Adamiecki, przechodząc ul. Bukową w Sosnowcu, zauważyli świeżo rozrzucone odezwy komunistyczne i naklejone afisze komunistyczne. Gdy zaczęli zbierać porozrzucane odezwy, spostrzegli dwóch nieznanych osobników idących tą samą stroną ulicy, gdzie odezwy były rozrzucone. Okazało się, że są to znani z działalności komunistycznej Emil i Wacław, bracia Kaczorkowie, przy których wywiadowcy znaleźli plakaty i przybory do ich rozklejania.

Przeprowadzona w mieszkaniu Emila Kaczorka rewizja wykryła podarte plakaty ukryte w piecu, w komórce w sieni i na stole.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, dając wykrętne odpowiedzi. Sąd po naradzie uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał: Emila Kaczorka na 2 i pół roku więzienia, a Wacława Kaczorka na 1 i pół roku więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Wacław Kaczorek wszczął w sądzie awanturę, wobec czego musiała nastąpić interwencja policji.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH

Na N. O. K.: Dyrektor Józef Jaworski — Ząbkowice — zł. 25 (dwiadzieścia pięć).

Na Pow. Komitet Pomocy Bezrobotnym: Dyrektor Józef Jaworski — Ząbkowice — zł. 25 (dwadzieścia pięć).

Władysław Żurkowski zł. 50 (pięćdziesiąt).

Na T-wo św. Wincentego a Paulo (Par. Sosn.): Marcin Mucha zł. 15 (piętnaście). Antoni Szczepkowski zł. 10 (dziesięć).

Na T-wo św. Wincentego a Paulo (Par. Stary Sielec): D-stwo J. Ficonesowie zł. 10 (dziesięć).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. N. z Włoszczowskiego: Bardzo słabe. Nie nadaje się do druku.

Odpowiedzi Administracji.

Panu K. w Olkuszu, Szpitalna: W konkursie mogą brać udział wszyscy bez względu na miejscowość.

DO NOWEGO ROKU

należy złożyć odpowiedzi na Ankiety, ogłoszone przez nas w numerze wigilijnym „Kurjera Zachodniego" w Administracji K. Z. w Sosnowcu oraz w filjach K. Z. w Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu.

DZIECI I STARSZA MŁODZIEŻ

zainteresowały się ogromnie naszemi Ankietami, czego dowodem fakt, że w ciągu dnia wczorajszego otrzymaliśmy 425 odpowiedzi.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Wpadliśmy jednak

z Wielkim Kalendarzem Ilustrowanym.

Jak wielu naszym Czytelnikom wiadomo, „Kurjer Zachodni" wydał w ub. roku „Almanach". Bardzo podobał się wszystkim, narzekano tylko potrosze na mały druk, chwaląc wielką obfitość pouczającej treści. „Almanach" ten rozszedł się w ilości 5750 egzemplarzy.

Obecnie na rok 1933 postanowiliśmy naszym P. T. Prenumeratorom zrobić jeszcze milszą niespodziankę kalendarzową. Postanowiliśmy nagle w listopadzie, gdy zewsząd zaczęły nas dochodzić skargi, że K. Z. niema numeru poniedziałkowego i że nowi prenumeratorzy K. Z. otrzymują premje, a oni nie. Nie mogliśmy nie przyznać słuszności tym skargom, ale udręka nasza była wielka, gdyśmy skrobali się po głowie, jak to zrobić. Zrobić nietrudno, ale skąd w tych ciężkich czasach wziąć pieniądze, gdy ledwie wiąże się koniec z końcem. Gdyby się było organem sanacyjnym, łatwoby to poszło, a tu zachciewa się nam potrosze opozycji.

Cenzura nas pokiereszowała, lepiej o tem nie mówić, by... wilka z lasu nie wywoływać, jak mówi stare przysłowie. W czasie wakacyj było strasznie chudo i ciężko, a potem niewiele lepiej, zwłaszcza w dziale ogłoszeń.

Wykombinowaliśmy więc dla św. Spokoju Wielki Kalendarz Ilustrowany, ale jak ciężko, to i pomysł nie trzyma się głowy. Jednem słowem sprawę spartaczyło się, mówiąc po kupiecku, bo — chcąc dać rzeczywistą premję stałym prenumeratorom K. Z. — sprzedawało się kalendarze po 1.05 zł., gdy nas kosztowały po 1.11 zł., a po drugie — licząc się z kryzysem — wydrukowaliśmy tylko 3200 sztuk kalendarza.

I oto spotkała nas wielka niespodzianka. Ludzie poznali się na naszym kalendarzu lepiej, niż my. Kalendarz został dosłownie rozchwytany w ciągu 7 dni, a wczoraj dowiedzieliśmy się, że znaleźli się dowcipni sprzedawcy, którzy go sprzedają po 2.50 zł. I nabywców nie brak, ale brak kalendarza!

Oto jak zakpił z nas kryzys! Aż rumienimy się ze wstydu. I jakoś niewyraźnie się robi w naszem poczuciu kupieckiem, nastawionem na kryzys.

Gorzej jednak, że — przeglądając nasz magazyn — dowiadujemy się, że nie posiadamy ani jednego egzemplarza Wielkiego Kalendarza Ilustrowanego. Nawet na pamiątkę. Zmuszeni więc jesteśmy zaapelować do sprzedawców W. K. I.:

— Prosimy o dwa kalendarze K.Z. na rok 1933. Zapłacimy 5.00 zł. gotówką!

Nie bardzo to po kupiecku, ale co robić...

Dla najbiedniejszych

DZIECI.

Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych ksiądz kanonik T. Jankowski, proboszcz parafji Wniebowzięcia N.M.P. w Sosnowcu złożył zł. 25 (dwadzieścia pięć) na rzecz najbiedniejszych dzieci bezrobotnych rodziców w Sosnowcu (do dyspozycji T-wa Pań św. Wincentego a Paulo przy par. Wniebowzięcia N.M.P.).

Opłatek

W STOWARZYSZENIU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Onegdaj wieczorem w lokalu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu odbył się opłatek dla stowarzyszonych i zaproszonych gości. Opłatek ten był związany z powitaniem przez zarząd proboszcza parafji sosnowieckiej ks. kanonika Jankowskiego. Opłatek w nastroju nader sympatycznym przeciągnął się do późnego wieczoru.

Fatalny strzał

DO ŻYWEGO CELU.

Onegdaj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko 29-letniemu Józefowi Smule, mieszkańcowi gminy Czarków, powiatu Pińczowskiego. Józef Smuła, będąc 15 lipca 1931 r. w Grabocinie, pow. Będzińskiego na strzelnicy, zabawiał się strzelaniem z wiatrówki do celu. Strzelił wybornie to też nic dziwnego, że otoczono go tłumnie podziwiając go i oklaskując. W tłumie ciekawych znalazł się też niejaki Chil Glajtman. Józef Smuła zadowolony z uznania, jakiem go darzono, krzyknął:

— Patrzcie czy nie trafię w tego rzyżego żyda — i wystrzelił tak niefortunnie, że trafił go w okolice prawego oka. Skutki były fatalne, bo Glajtman oślepł.

Na rozprawę powołano kilku świadków, którzy zeznali na niekorzyść Smuły. W wyniku rozprawy sąd skazał niefortunnego strzelca na 3 lata więzienia

× **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE.** W ub. czwartek około godziny 10 wiecz. nieznani sprawcy zrzucili z pociągu towarowego, zdążającego z Będzina do Dąbrowy 3.3 kg. blachy mosiężnej. Spłoszeni przez obsługę pociągu złodzieje porzucili łup i zbiegli do lasu. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

× **MIESZKANKA DĄBROWY SKAZANA W WIERUSZOWIE.** Sąd grodzki w Wieruszowie skazał mieszkankę Dąbrowy Górniczej Helenę Antoninę Garbosz na 6 miesięcy więzienia za kradzież popełnioną na tamtejszym terenie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z niezamkniętego pokoju Salomona Wajnberga w Będzinie (Kołłątaja 45) nieznani sprawcy skradli skrzypce firmy Nikolas z futerałem, wartości 2500 zł.

Eugenjuszowi Dudasowi skradziono rower, wartości 150 zł., pozostawiony chwilowo przed sklepem w Wojkowicach Komornych.

Froimowi Zymberowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Krótkiej skradziono 2 koła przednie od wozu, wartości 50 zł.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 31 GRUDNIA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Komunikat państwowego instytutu eksportowego. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. — 15.35 Słuchowisko dla młodzieży p.t.: „Adamowe imieniny" — pióra Marji Dynowskiej. — 16.00 Muzyka lekka. — 16.40 „Przechadzka po Warszawie z przed 25-ciu wieków" — wygł. p. Tadeusz Kutz. — 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 17.25 Intermezzo muzyczne. — 17.40 Odczyt aktualny. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Intermezzo muzyczne. — 19.30 „Na widnokręgu". — 20.00 Arje i pieśni w wykonaniu Vittorio Weinberga. — 20.35 Muzyka polska. — 21.10 Wiadomości sportowe. — 21.20 Dalszy ciąg muzyki. — 22.05 Fr. Chopin: Trio na skrzypce, fortepian i wiolonczelę — odegrają pp. Irena Dubiska (skrz.), Kazimierz Wiłkomirski (wiolencz.) i Marja Wiłkomirska (fortepian). — 22.40 Feljeton p. t.: „Halo! — tu mówi ziemia" — wygł. p. Wanda Wójtowicz-Grabińska. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna. — 23.50 Przemówienie naczelnego dyrektora Polskiego Radja p. Zygmunta Chamca. — 24.00 Bicie zegara, oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 0.10 Audycja kabaretowa z Warszawy.

Tragedja narzeczonej ś. p. Zycha

Dramatyczna scena w lesie.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, w lesie między Kosmolowem a Sułoszową, w powiecie Olkuskim popełnił samobójstwo 26-letni Antoni Zych, sekretarz komornika Chrząstowskiego, narzeczona zaś jego Helena Fintówna postrzeliła się dwukrotnie w głowę i piersi.

Jak nas informują, śp. Zych wyjechał z Zawiercia 17 bm. do Sosnowca, gdzie odwiedził swą narzeczoną, leczącą się na gruźlicę w szpitalu. 23 bm. oboje wyjechali z Sosnowca do Sambora, skąd Zych wysłał list do swej siostry Marji oraz paczkę z dokumentami i kluczem od biurka. 29 bm. oboje przybyli do Olkusza i udali się do lasu, gdzie rozegrała się krwawa tragedja.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA?

Śp. Zych cieszył się w Zawierciu b. dobrą opinją zarówno u swego pracodawcy, jak i w szerokich kołach swych znajomych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną samobójstwa nie była defraudacja, lecz jakiś inny, narazie nieznany powód. Poza 3000 zł. innych braków nie stwierdzono. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia właściwej przyczyny samobójstwa.

JAK BYŁO W LESIE?

Stan zdrowia Fintówny, która przebywa w szpitalu olkuskim nie jest zbyt groźny. Fintówna odmawia w dalszym ciągu wszelkich zeznań i szczegółów tragicznej sceny w lesie kosmolowskim. Z dokonanych oględzin palta Fintówny i rany postrzałowej w klatkę piersiową poniżej łopatki, nasuwa się nowy szczegół, który rzuca światło na sposób rzekomego usiłowania pozbawienia się życia przez Fintównę. Mianowicie otwór w palcie, jak również rana w ciele, wyraźnie wskazują, że strzał dany był z tyłu, a więc nie mogła strzelać Fintówna do siebie, lecz Zych do Fintówny.

STRZAŁY ZYCHA.

Nasuwa to przypuszczenie, że Zych musiał strzelić pierwszy raz do swej narzeczonej w głowę. Kula chybiła zdzierając tylko naskórek z czoła. Przestraszona Fintówna poczęła uciekać, a Zych strzelił powtórnie do uciekającej, a później celnym strzałem w usta popełnił samobójstwo.

W jakim celu Fintówna opowiedziała, że to ona usiłowała pozbawić się życia, trudno stwierdzić, gdyż żadnych wyjaśnień udzielić nie chce. Przy rannej czuwa jej matka, która przyjechała wczoraj.

Pogrzeb Zycha odbył się wczoraj popołudniu w Olkuszu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWOZDANIE STATYSTYCZNE

O PRODUKCJI I ZBYCIE BRYKIETÓW W POLSCE W LISTOPADZIE 1932 ROKU.

Ilość dni roboczych 25.

	Listopad	Zmiana w stosunku do poprzedniego miesiąca	
Produkcja ogółem	18.593	— 2.702	— 12,69 pr.
Produkcja na 1 dzień roboczy	744	— 75	— 9,16 pr.
Zbyt w kraju	17.964	— 1.054	— 5,55 pr.
Eksport	705	— 12	— 1,68 pr.
Własne zużycie	26	— 8	— 23,53 pr.
Stan zapasów na koniec miesiąca	4.172	— 103	— 2,41 pr.

O PRODUKCJI I ZBYCIE KOKSU W LISTOPADZIE 1932 ROKU.

Ilość dni roboczych 30.

	Listopad	Zmiana w tonnach w pr.	
Produkcja ogółem	104.794	— 5.253	— 4,70
Na 1 dzień roboczy	3.493	— 57	— 1,61
Zbyt w kraju	82.576	— 8.114	— 8,95
Wywóz	22.132	— 11.072	— 33,35
Stan zapasów na koniec miesiąca	260.314	— 164	— 0,07

GIEŁDA WARSZAWSKA

30 grudnia.

Dewizy: Gdańsk 173.40, Holandja 358.80. Londyn 29.59—29.53, Nowy Jork 8.925, Paryż 34.85—34.84¼, Praga 26.43, Szwajcarja 171.90 Sztokholm 162.00.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.93½. Rubel złoty 4.65. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.30, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.55. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.60. Marki niemieckie (bnaknoty) w obrotach prywatnych 212.10. Tendencja dla dewizy na Londyn słabsza.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.00 (odcinki po 500 dol. 54.38—54.50), 4 proc. poż. inwestycyjna 100.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50—54.00, 6 proc. poż. dolarowa 54.75, 10 proc. poż. kolejowa 99.75.

Akcje: Bank Polski 90.00—89.75.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l 15.25—15.50, Żyto II standard 687 g-l 15.00—15.25, Pszenica jara czerwona, szklista 775 g-l 26.00—26.50, Pszenica jednolita 742 g-l 25.50—26.00, Pszenica zbierana 731 g-l 24.50—25.00, Owies jednolity 468 g-l 16.00—17.00, Owies zbierany 438 g-l 14.00—15.00, Jęczmień na kaszę 13.50—14.00, Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 15.50—16.50, Gryka 15.00—16.00, Proso 17.00—18.00, Groch polny z workiem 23.00—25.00, Groch Wiktorja z workiem 25.00—30.00, Wyka 15.50—16.00, Łubin niebieski 8.00—8.50, Rzepak zimowy 48.00—50.00, Siemię lniane basis 90% 38.00—40.00, Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90.00—110.00, Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97% 110.00—125.00, Koniczyna biała surowa 90.00—120.00, Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 120.00—170.00, Ziemniaki jadalne 3.50—4.00, Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 43.00 — 48.00, Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 38.00—43.00, Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 25.00—27.00, Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 20.00—21.50, Mąka żytnia razowa 95% 20.00—21.50, Otręby pszenne szale 9.75—10.25, Otręby pszenne średnie 9.25—9.75, Otręby żytnie 8.50—9.50, Kuchy lniane 20.00—20.50, Kuchy rzepakowe 15.50—16.00, Kuchy słonecznikowe 42—44% 16.50—17.00.

ZE SPORTU.

UDOGODNIENIA W KOMUNIKACJI TURYSTYCZNEJ.

We czwartek, 29 b.m., odbyła się w Zakopanem konferencja, poświęcona potrzebom ruchu turystycznego w krakowsko-śląskim rejonie turystycznym.

Konferencja, zwołana z inicjatywy prezesa dyrekcji krakowskiej inż. Bobkowskiego, zgromadziła licznych przedstawicieli władz, oraz instytucyj, jakoteż reprezentantów dyrekcyj kolejowych krakowskiej i śląskiej. Przedmiotem obrad konferencji były postulaty turystyczne, wysunięte swego czasu na zebraniu przedzimowem, odbytem w Krakowie przez polski Związek narciarski w sprawie przygotowania najbliższego sezonu. Ogólny plan polepszenia i usprawnienia połączeń kolejowych, w którym wzięto pod uwagę komunikację największych miast, a nawet zagranicy z głównymi ośrodkami turystycznemi rejonu, spotkał się z ogólnem uznaniem. W szczególności więc, ażeby zadośćuczynić wysuwanym postulatom komunikacji na linji Bielsko — Zakopane, postanowiono uruchomić codzienne połaczenie z Bielska przez Żywiec i Suchą do pociągu pośpiesznego Kraków — Zakopane i zpowrotem. Należy dodać, że w bliskim czasie linja Kraków — Zakopane obsługiwana będzie przez nowe, niezwykle sprawne górskie parowozy, co pozwoli na dołaczenie wozów z Bielska w Suchej przy wspomnianych pociągach tak, że przy przyjeździe z Bielska do Zakopanego unikać się będzie przesiadania. Ponadto wprowadzi się świąteczne pociągi turystyczne z Bielska do Zakopanego przez Żywiec i Suchą z przeprowadzeniem bezpośrednich wagonów od Cieszyna czeskiego oraz zachodniego Górnego Śląska. Pociągi te wychodzić będą w dnie przedświąteczne, a wracać w dnie świąteczne, względnie przy zbiegu świąt w ostatni dzień świąteczny. Przy tej sposobności zwrócono uwagę na konieczność, ażeby przy przejazdach z Bielska i Cieszyna czeskiego do Zakopanego — można zakupywać bilety powrotne takie, jakie ma dyrekcja katowicka (8 dni ważności). Poznań otrzymuje wagony bezpośredniej komunikacji do Wisły, przyczem odjazd pociągu następuje o godz. 20.30, przyjazd do Wisły o godz. 7.20. Wreszcie znacznemu dalszemu usprawnieniu ulegnie przebieg pociągu na przestrzeni Katowice — Wisła, prawdopodobnie o 15 min.

Wszystkie powyższe zmiany zostaną wprowadzone nowym rozkładem jazdy (od połowy maja przyszłego roku) i oznaczają niewątpliwie dalszy postęp w komunikacji turystycznej krakowsko-śląskiego rejonu.

NOWOROCZNE ATRAKCJE NA STADJONIE STS. „UNJA".

Otwarta niedawno ślizgawka na stadjonie „Unji" przy ul. Aleja w Sosnowcu cieszy się znacznem powodzeniem i czynna jest każdodziennie od godz. 10 rano do 9 wiecz. Starannie utrzymany lód i wzorowe oświetlenie w porze wieczornej dają możność racjonalnej jazdy, wskutek czego amatorzy ślizgawki, zamiast, jak dotychczas, odbywać podróż na lodowisko do Katowic mogą obecnie uprawiać ten sport na miejscu. W nadchodzącą niedzielę STS. „Unja" urządza na ślizgawce w godz. 3—5 popoł. konkurs jazdy figurowej dla członków i gości, na który złożą się popisy jazdy pojedyńczej pań i panów oraz popisy dla par. Zwycięzcy w konkursie otrzymają nagrody za najlepszą jazdę. Lista zapisów do konkursu została już otwarta. Zgłoszenia są przyjmowane dzisiaj oraz w niedzielę na stadjonie. Ze względu na minimalne opłaty wstępu na ślizgawkę spodziewać się należy, że zwolennicy sportu łyżwiarskiego w dniu jutrzejszym odwiedzą licznie stadjon STS. „Unja".

KURS DLA NARCIARZY.

Sekcja narciarska przy oddziale polskiego Towarzystwa tatrzańskiego w Sosnowcu zamierza urządzić kurs dla początkujących narciarzy w okresie od dnia 8 do 15 stycznia 1933 r. Kurs odbędzie się w Wiśle, a opłata, wraz z utrzymaniem wyniesie około 40 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat P. T. T. przy ul. Chemicznej 14 w Sosnowcu, tel. Będzin 7-34, od godz. 9 do 14.

Kronika Zawiercia.

Z posiedzenia

RADY KOMISARYCZNEJ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej pod przewodnictwem komisarza p. Fr. Langerta. Po przychylnem zaopinjowaniu wniosków o umorzeniu różnych podatków i kar za zwłokę rozpatrzono podanie starszego felczera p. Frymorgena i przyznano mu dodatek ekonomiczny. Następnie postanowiono połączyć dwa przedsiębiorstwa miejskie: miejski zakład elektryczny i wodociągowy w jedną instytucję ze względów oszczędnościowych. Zkolei przyjęto statut stanowisk służbowych dla pracowników miejskiego zakładu elektrycznego. Sprawę zakładu wychowawczego sierot odłożono. Statut miejskiego szpitala epidemicznego został przyjęty. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa 15 % dodatku komunalnego dla pracowników miejskich. W wyniku tajnego głosowania postanowiono dodatku tego nie wypłacać ze względów oszczędnościowych. W sprawie służby telefonicznej w nocy, która trwa obecnie tylko do godz. 24 postanowiono zwrócić się do województwa. Pod koniec posiedzenia rozpatrzono prośbę Związku kupców o obniżenie świadectw. Postanowiono, że od podań pobierana będzie opłata w wysokości 2 zł.; zaś od ksiąg prowadzonych przez kupców, bez względu na jakość 2 zł. 50 gr.

× **CHOINKA HARCERSKA.** Staraniem 28 drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego w Zawierciu zostanie urządzona „Choinka" z wielce urozmaiconym programem dnia 8 stycznia 1933 r. o godz. 17 w sali Domu ludowego. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **ZE SPORTU.** W ub. środę odbyło się spotkanie ping - pongowe między S.M.P. Zawiercie i K. S. Warta, przyczem zwyciężyła Warta, w stosunku 6:1.

× **KRADZIEŻ WĘGLA.** Ostatnio coraz częściej zrzucany jest z wagonów węgiel. Dzięki jednak patrolowaniu torów przez policję, złodzieje najczęściej nie zdążą zabrać zrzuconego węgla, pozostawiając go na torze. Onegdaj zrzucono znów około 200 kg. węgla między Zawierciem a Myszkowem. Spłoszeni złodzieje zbiegli.

Kronika Olkuska.

KINOTEATRY W OLKUSZU.

Dzisiaj wyświetlają:
„Orzeł" — **Za kulisami Hollywoodu.**
Dom robotniczy — **Rinaldo-Rinaldini.**

× **ZABAWY SYLWESTROWE.** W Olkuszu odbędą się dwie zabawy sylwestrowe, mianowicie „Hejnału" w sali p. Bobrzeckiego i patronatu przy gimnazjum żeńskiem (na wpisy dla uczenic) — w Resursie olkuskiej.

× **BIEGLI W SPRAWACH KREDYTOWYCH.** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powiatowego w Olkuszu, powołani zostali jako biegli do opinjowania o stanie finansowym gospodarstw rolnych w sprawach kredytowych i działowych, rozpatrywanych przez urząd rozjemczy i sądy grodzkie: na okręg **Olkusz** pp. Fr. Kluczewski z Olkusza i J. Dobrek z Chechła; na okręg **Skała** pp. Fr. Marszałek ze Sułoszowej i W. Głowacki ze Skały; na okręg **Wolbrom** pp. B. Koźlicki z Łan Wielkich i W. Sewerym z Jeziorowic; na okręg **Pilica** pp. Józef Kotnis z Wierzbicy i E. Kwapisz z Pilicy.

× **TRUP NOWORODKA.** Onegdaj bawiące się dzieci obok nowego cmentarza w Olkuszu, znalazły trupa noworodka w rozkładzie z odgryzioną lewą nogą.

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD WETERANÓW Z R. 1863.

Z okazji przypadającej w przyszłym miesiącu 70-tej rocznicy powstania styczniowego odbędzie się w Warszawie szereg uroczystych obchodów. Między innemi przewidziany jest zjazd weteranów z roku 1863, w którym wzięłoby udział kilkudziesięciu pozostałych jeszcze przy życiu uczestników powstania.

PORADNIA DLA DZIECI CHORYCH NA CUKRZYCĘ.

W klinice chorób dziecięcych Uniwersytetu warszawskiego uruchomiona została sjecjalna poradnia dla dzieci, chorych na cukrzycę. W poradni przyjmowane są dzieci w wieku do lat 15. Opłata za opiekę wynosi 5 złotych miesięcznie, przyczem niezamożni otrzymują znaczne ustępstwa. Dążeniem poradni jest m. in. bezpłatne dostarczenie insuliny dla niezamożnych dzieci, chorych na cukrzycę.

„OKUPACJA“ RATUSZA PRZEZ BEZROBOTNYCH.

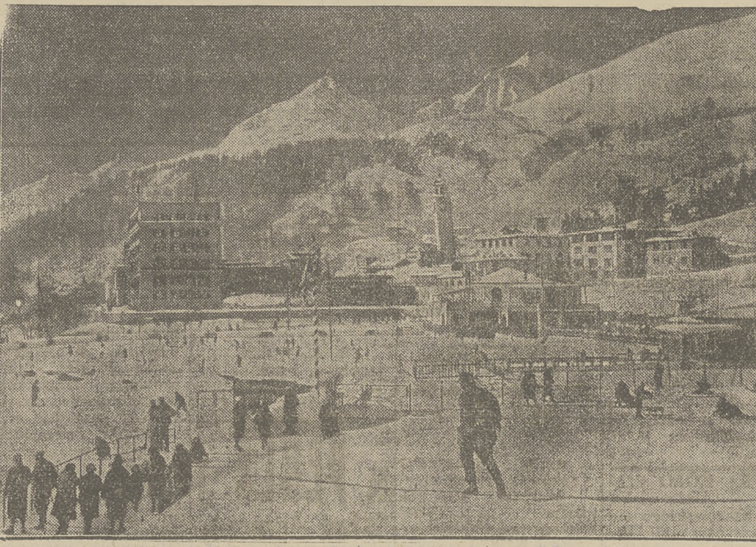
Z Lublina donoszą, że przed gmachem miejscowego magistratu zebrał się większy tłum bezrobotnych, domagający się natychmiastowego wypłacenia większych zasiłków gwiazdkowych. Bezrobotnym oświadczono, że o wypłaceniu dodatkowych gwiazdkowych zapomóg nie może być mowy. Wśród bezrobotnych w związku z tem powstało niebywałe poruszenie i oburzenie. Na znak protestu bezrobotni w sile przeszło 100 ludzi wtargnęli do budynku ratuszowego, zajęli wszystkie biura, korytarze i schody, oświadczając urzędnikom, że prędzej nie opuszczą budynku, póki magistrat nie poleci wypłacić im wsparć. Burmistrz Orlicki zwołał wobec tego nagłe posiedzenie magistratu, na którem postanowiono wypłacić bezrobtonym mniejsze zapomogi. Po zawiadomieniu bezrobotnych o powzięciu takiej uchwały, opuścili oni budynek miejski i rozeszli się spokojnie do domów.

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ.

Niedawno pisaliśmy o ujawnieniu nadużyć w warszawskiej straży ogniowej, w związku z czem postawiono w stan oskarżenia ławnika magistrackiego Piłackiego, komendanta straży Prokoppa i por. Malinowskiego. Śledztwo odkryło ponury obraz stosunków panujących w straży gniowej. Głównym punktem oskarżenia jest pobranie przez oskarżonych wysokiej prowizji od sprowadzonych z Berlina motopomp. Do sumy tej Prokopp i Malinowski wliczyli jeszcze koszty nabycia trzech podwozi, transportu, cła itd. Projekt ten zresztą, za który magistrat tak dużo zapłacił, był tylko nieznaczną przeróbką, dokonaną na miejscu przez sierż. Deglera. Za projekt ten kom. Prokopp dał Deglerowi 200 zł. bez pokwitowania, której to sumy Degler nie chciał przyjąć i w rezultacie został usunięty ze służby. Według zeznań świadków, por. Malinowski brał stale łapówki od kandydatów do straży, strażaków i szoferów. M. in. szofer Kociorek miał mu ofiarować patefon, a rymarz ś.p. Koznacki musiał mu przynosić mąkę, nabiał i inne produkty. Jak mówią świadkowie, por. Malinowskiemu „zawsze trzeba było coś dać“, aby się utrzymać na posadzie. Również podejrzane są stosunki, jakie łączyły obu oskarżonych z firmą „Mercedes-Benz“ w Warszawie. W dalszym ciągu napływają materjały, które przyczyniają się do skonstruowania aktu oskarżenia.

CZAPKA ZA KONIA.

W jednem z miasteczek pow. Stopnickiego w Kieleckiem, odbywał się niedawno jarmark, na który jeden z gospodarzy przyprowadził na sprzedaż konia. Próżno jednak szukał gospodarz nabywcy. Nikt więcej ponad 5 zł. ofiarować nie chciał. Zmartwiony tem chłop wpadł na pomysł. Zaczepił handlarza czapek, wytargował odpowiednią dla siebie za 7 zł., a że nie miał pieniędzy, więc przywdziawszy ją na głowę, oświadczył, że przyniesie pieniądze za chwilę, pozostawiając narazie jako gwarancję konia. Handlarz konia przytrzymał, lecz gdy minęło kilka godzin, a gospodarz nie wracał, zrozumiał, iż padł ofiarą kawału, otrzymując konia za czapkę. Ponieważ taka tranzakcja nie odpowiadała mu, przeto zaprowadził konia na rynek, gdzie znajduje się przystanek autobusów i tam zaczekał do odejścia ostatniego samochodu. Wtedy odsprzedał konia jakiemuś spóźnionemu pasażerowi za 6 zł., który odjechał na nim do domu. Przybywszy do siebie na wieś, rolnik ten puścił konia samopas na szosie, uważając, że karmić niema go za co, a cena była prawie równa opłacie za przejazd autobusem.



W St. Moritz odbędą się między 5 a 8 stycznia 1933 międzynarodowe akademickie zawody narciarskie na terenach, które widzimy na ilustracji.

„Uniwersalne ciotki“.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ciotki, które połączyły się w spółkę z ogr. odp. obrały sobie prawne miejsce zamieszkania w Londynie S. W. 192 Sloane Street. Spółka ta posiada filje swoje w Paryżu, Brukseli, Madrycie, Florencji. Angielska, oficjalna jej nazwa brzmi „Universal Aunts Limited“.

Spółka powyższa postawiła sobie jako cel dostarczanie podróżującym po świecie turystom opiekuńczych ciotek. Nie każdy turysta z Chicago udający się do Florencji np. może sobie pozwolić na zabranie ze sobą autentycznej ciotki w tak daleką podróż. Natomiast spółka „Universalne ciotki“ nie zawodzi nigdy. Przedsiębiorstwo dysponuje tylko fachowo wykształconemi ciotkami: umieją one odpowiedzieć na wszystkie pytania, spełnić wszystkie życzenia.

Do niezliczonych zadań „ciotek“ należą: wyszukiwanie znajomych, kopjowanie obrazów starych mistrzów, zabawianie rozmową towarzystwa zaproszonego na five o clock tea, uprzątanie mieszkania, wyszukanie lekarza, adwokata, nauczyciela tańców nowoczesnych, weterynarza dla piesków chińskich, specjalistów od przeprowadzania rozwodów i t. d.

„Uniwersalne Ciotki“ podejmują się również opowiadania bajek dzieciom (25 szylingów godzina), towarzyszenia przy zakupach (20 proc od sumy zakupów), haftowania, malowania miniatur (w-g umowy), przyjmowania pokojówek, sekretarek (2 funty) i t. d.

Referencyj i wskazówek udziela księżna Norfolk, oraz cały sztab sekretarek przy zarządzie Spółki.

Rabunek, jakiego jeszcze nie było.

W biały dzień, przy olbrzymim ruchu na głównej arterji nowojorskiej Brodwayu, popełniony został niesłychanie zuchwały napad rabunkowy i co więcej — napadu tego dopuściły się dwie młode dziewczyny, bardzo ładne i elegancko ubrane. Rabunek uskuteczniły z niebywale zimną krwią i energją. Jako zwykłe klijentki weszły one do jednego z magazynów mód. Jedna była blondynką, druga brunetką. Ofiary ich zgodnie są co tego w swych zeznaniach, że obie były zachwycające, ogromnie szykowne i nie miały z pewnością więcej niż 20 lat. Jedna za drugą weszły do sklepu i po dłuższych targach wybrały parę pończoch. Gdy przyszło do płacenia, jedna z nich otwarła torebkę, lecz zamiast pieniędzy wyciągnęła rewolwer. To samo zrobiła jej towarzyszka. Pod groźbą rewolwerów wszystkich obecnych spędziły do przyległego pokoju, zamknęły na klucz i przystąpiły do ograbiania kasy. W tym momencie zjawił się jakiś klijent. Jedna z bandytek z niezwykłym spokojem i zimną krwią zagrała rolę ekspedjentki, obsłużyła klijenta, a uzyskaną sumę dołączyła do łupu. Po opróżnieniu kasy obie niepomiernie zuchwałe gangsterki opuściły lokal, nie omieszkawszy na odchodnem rzucić ironicznie „Wesołych świąt“ pod adresem zamkniętych drżących ze strachu ekspedjentek.

RZECZY CIEKAWE

NOWE SOWIECKIE ZNACZKI POCZTOWE.

Z początkiem roku 1933 w Rosji sowieckiej wydają serję nowych znaczków pocztowych z okazji 50 rocznicy śmierci Karola Marxa. W serji tej będzie sześć znaczków. Na jednej z nich przedstawiona będzie pierwsza strona pierwszego wydania „Manifestu Komunistycznego“, na innych zaś miasto rodzinne Marxa Trevir, dom rodzinny Marxa, dom w Londynie w którym żył Marx, portret Marxa i in.

GAZETY NA ODLEGŁOŚĆ.

Znany sowiecki wynalazca prof. A. Szrorin, którego dziełem jest sowiecki dźwiękowy kinoaparat, wynalazł nowy sposób wysyłania gazet na odległość. Wynalazek ten umożliwia wydawanie gazet w całej Rosji sowieckiej równocześnie. Szczegóły wynalazku utrzymywane są w tajemnicy.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

26

W dalekiej perspektywie drogi ukazał się wał zieleni: park w Deptakowie. Danka westchnęła trwożnie i ścisnęła przyjaciółkę za ramię.

Zajechali przed dwór, zasługujący raczej na miano pałacu: rozległy, strojny, z białą kolumnadą. Podjazd był bardzo obszerny z ogromnym klombem w środku, podobnym do bardzo kolorowego dywana.

Danka spojrzała i skamieniała. Pod zieloną ścianą, otaczającą podjazd, przechadzała się pani Barbara w poufnej rozmowie z Obskurnym. Danka zapomniała na śmierć, że Obskurny był rządcą właśnie w Deptakowie.

Zgrzyt widząc jej poruszenie, rzekł uspokajająco:

— Niech się pani nie denerwuje. Ja sam załatwię tę sprawę, tylko wprowadzę panie do salonu...

Pani Barbara zobaczyła zdaleka konie Szarzyńskiego i kto niemi przyjechał i w sercu jej wezbrała burza gniewu. Sama nie wiedziała, co ją więcej oburzyło, czy głupota Szarzyńskiego, który się tak dalece nie szanował, że posyłał konie po byle spódniczkową hołotę, czy bezczelność Danki.

— Odgryzła się, to zaraz pokazuje fumy — pomyślała z pasją. — Czekaj, zapłacisz ty mi za to. Że ją zaprosiłam do siebie, to jej się zdaje, że może być z wszystkimi za pan brat. Czekaj, będziesz jeszcze beczała za te grzeczności, lafiryndo!

Obskurny przystanął.

— Czy to panna Danuta? — zapytał gorączkowo, pokazując jej różową sylwetkę, znikającą w wejściowych drzwiach pałacu.

— Ona — odparła cierpko Służkowa. — Widzi pan, nie mówiłam. Musi pan jej pilnować. Licho nie śpi. Pan Szarzyński lata za nią w nieuczciwych zamiarach, bo gdyby w uczciwych, toby się wpierw do mnie zwrócił, jako do opiekunki. Ten kapitan, jego kuzyn, dybie na naszą nauczycielkę. Mężczyźni, jak to mężczyźni, ale szkodaby mi było Danki. Taka dobra dziewczyna....

Obskurny zacisnął pięści.

— Proszę łaskawej pani — rzekł stłumionym głosem — już... ja w tem... że... że... tego... Proszę łaskawej pani, już ja tego.....

Pani Barbara spojrzała na jego twarz i przeszedł ją lekki dreszcz trwogi. Ale uspokoiła się, że oddała sprawę w dobre ręce. Czuła, że Szarzyński był za dumny, żeby rywalizować z takim Obskurnym.

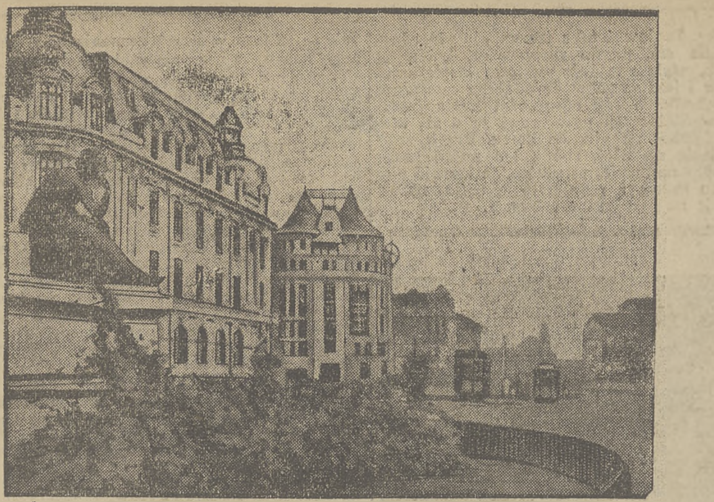
— Wierzę panu — rzekła z właściwym sobie fałszywym dźwiękiem. — Niech pan o nas pamięta. — Podała mu rękę. — Idę pilnować pańskiego szczęścia.

ROZDZIAŁ IX.

Ogromny, białozłoty salon tonął w zieleni i w blaskach słońca. Jedne oszklone drzwi wychodziły na taras w tyle domu i na rzekę, drugie na ogród kwiatowy. Goście nie byli jeszcze w komplecie. Co chwila przyjeżdżało to auto, to powóz. Danka poczuła przypływ onieśmielenia, Tak rzadko przebywała wśród ludzi, że obce środowisko odbierało jej zawsze pewność siebie. Obejrzała się ukradkiem za Szarzyńskim i nagle zobaczyła go przed sobą. Pocałował ją w rękę jak zwykle, ale nie zajrzał w oczy i nie wszczął rozmowy. Przywitawszy się odszedł w głąb salonu i przyłączył się do grupy, otaczającej pannę Huńską, przystojną dziewczynę, słynącą w okolicy ze zgrabnych nóżek i ogromnego posagu. Danka zupełnie złamana, poszła pod ścianę i usiadła przy stoliku z albumami. Pożałowała gorzko, że przyjechała i to jeszcze jego końmi. Nie podziękowała mu nawet. Ale co on sobie wogóle o niej pomyślał? Ogarnął ją wielki, gryzący wstyd. Zapragnęła znaleźć się jak najprędzej zpowrotem w Zakliczynie, w samotności i ciszy, zdala od ludzi, zdala od niego. Ale jak? Nie miała innego wyjścia, jak czekać do późnej nocy.

Szurnął o posadzkę pozłacany fotelik i po drugiej stronie stolika usiadł starszy pan, którego jej przed chwilą przedstawiono. Zdobyła się na uprzejme ożywienie. Starszy pan był bardzo rozmowny i miły. Czuła, że mu się podobała. Rozmawiając, przyglądał jej się przez binokle i okazywał skłonność do dyskretnego flirtu. Kiedy podano kawę, ciasta, owoce i lody, zajął się nią troskliwie, jak powiedział, w imieniu gospodarzy. Danka wdzięczna mu była, że nie siedzi sama i opuszczona. Nie znała prawie nikogo, a ci, których znała, byli tacy zajęci sobą i swojemi zainteresowaniami, że nie zwracali na nią uwagi.

D. c. n.



Widok bulwarów w Bukareszcie z hotelem „Britannia" (w środku z dwoma wieżyczkami), który został zniszczony doszczętnie przez pożar. Hotel ten liczył 500 pokoi.

UZDROWISKA.

RABKA
willa „Miła", pokoje słoneczne z balkonami z utrzymaniem 4 zł. dziennie. 8476

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne 8218

ZAKOPANE — Ustup „Halszka" pokój. utrzymanie, opał, światło. 5 6 zł. 8104

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

Poszukujemy
zdolnych i uczciwych zastępców do sprzedaży obligacyj na raty na dobrych warunkach. Zgłoszenia z rysopisem i jedną fotografją przyjmuje: Biuro Centralnej Kasy Katowice, Szopena 8 m. 6. 8448

POTRZEBNY
zaraz starszy pomocnik fryzjerski z kartą rzemieślniczą. Zgłoszenia: Bigaj, Olkusz, ul. Pocztowa. 8477

NAUKA I WYCHOW.

LEKCJE GRY
na fortepianie udziale tanio rutynowana b. uczenica Konserw. Krakowsk. Sosnowiec — Marjacka 8 — I piętro 8183

KURSY
Kreśleń Technicznych kształcą kreślarzy — kreślarki do biur inżynieryjnych. Nauka solidna. Zamiejscowi korespondencyjnie. — Opłata 20 miesięcznie. Bezrobotnym ulgi. — Warszawa. Mochnackiego 17-26. Zarząd. 8468

KUPNO i SPRZEDAŻ

NARCIARSKIE
spodnie, wiatrówki, kamizelki z rękawami. kurtki, koszule flanelowe, rękawice brezentowe, czapki, bajecznie tanio jedynie w wytwórni odzieży sportowej „Pallium", Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. Klubom sportowym. odsprzedawcom opust. Wysyłamy cenniki. 8465

KUPIĘ
kredens dębowy używany w dobrym stanie. Wiadomość: Dąbrowa „Kurjer Zachodni" lub zgłoszenia piśmienne pod „Kredens". 8482

„WAPNO" STRZEMIESZYCKIE"
Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach. Telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. CaO). bez fosforu i siarki. silnie wiążące (zlekka cementowe), nad normę wydajne (1 tona = 1000 klgr. daje 3 metr. sześcien. wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne 7914

ŻYRANDOLE,
gramofony, płyty najmodniejszych nagrań. kolendowe, instrumenty muzyczne, radjosprzęt, aparaty fotograficzne, łyżwy, zegary, zegarki. najtaniej poleca: **Schabowski** — Dąbrowa, Sobieskiego 10. 7939

SPRZEDAM
dom ze sklepem spożywczym. Dąbrowa Górn., Robotnicza 3. 8481

PRZYBORY MYŚLIWSKIE
podróżne, broń poleca Białas — Sosnowiec. 3-go Maja 8. 7919

LOKALE

WYNAJMĘ
pokój w śródmieściu na biuro od 1 stycznia. Wiadomość telefon 6-04. 8462

SKLEP
pokój i kuchnię wynajmę od zaraz. Wiadomość: gospodarz — Okrzei 28. Dąbrowa.

POKÓJ
duży ładny umeblowany w centrum z oddzielnem wejściem do wynajęcia od 1 stycznia. Sosnowiec, Piłsudskiego 14a m. 4. parter. 8484

ODSTĄPIĘ
wspólny pokój inteligentnej pani (lub uczenicy) w śródmieściu Sosnowca z utrzymaniem od 1 stycznia Wiadomość: telefon 6-04. 8461

POTRZEBNE
2 pokoje na biuro w śródmieściu. Oferty „Biuro" Administracja „Kur. Zach." 8409

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Roman Laokorzeński. 8455

ZGUBIONO
pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Będzińskie na imię Józef Witamborski. 8478

DOWÓD
osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca zgubił Chaskiel Łazenga i weksel na zł. 150 z podpisem Jan Skupień. 8438

ROZNE

BIURO „WAWEL"
najkorzystniej przeprowadza tranzakcje kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich. gospodarstw, parcel. młynów i t. d. Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel" Kraków Grodzka 60 tel. 108-60 8326

ZABAWA SYLWESTROWA
w Restauracji „Polonja" Piestrzyńskiego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 30 — Muzyka doborowa — wejście bezpłatne. Początek o godz. 8 z urozmaiceniem. 8464

NIE DAJCIE SIĘ WYZYSKIWAĆ
partaczom i pośrednikom, którzy powierzone roboty oddają obcym, gdyż najsolidniej i najtaniej oprawia książki dyplomowany mistrz Jan Duda Sosnowiec, Deblińska Nr. 7. 7887

PRZEDSTAWICIELSTWO na poszczególne województwa na nowowynalezioną, opatentowaną „wagę" kieszonkową, sprawdzającą wszystkie monety, oddamy solidnym osobom. Stefan Kucharzewski, Częstochowa, Aleja 9. 8467

NA SYLWESTRA
samochód-limuzyna do wynajęcia. Zgłoszenia Tel. 11-72. 8485

CHCE PAN
zamówić w Sosnowcu auto - dorożkę, proszę telefonować 367 „dorożka Nr. 5". 7890

„HERKULES"
Zakłady Mechaniczne Sosnowiec, Dekerta 13 wykonują: części do maszyn i kółka zębate. 8404

BUCHALTER
zaprowadza i prowadzi książki handlowe zwykłe i uproszczone. Zgłoszenia do Administracji pod Buch. lub tel. 14-90. 8480

PRZYJMUJE SIĘ
łyżwy do ostrzenia, reperacji i niklowania. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 12, K. Baran. 8479



GRAJKOWIE Z PODWÓRZA.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaci się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.